Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 29 (729) ROK IV | WARSZAWA — WTOREK 30 STYCZNIA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 zł

Zadania młodzieży ZMP-owskiej w walce o przebudowę wsi

Narada aktywu wiejskiego ZMP — Tow. tow. Zambrowski i Mazur wzięli udział w obradach

(f) Zagadnienie zwiększenia udziału Związku Młodzieży Polskiej w socjalistycznej przebudowie wsi polskiej, w walce o podniesienie produkcji rolnej w państwowych, spółdzielczych i indywidualnych gospodarstwach rolnych jest głównym tematem dwudniowych obrad Krajowej Narady Aktywu Wiejskiego ZMP, która rozpoczęła się 27 bm. w Warszawie.

Na naradę przybyli witani owacyjnie sekretarz KC PZPR — tow. Franciszek Mazur, sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz, przewodniczący ZG ZMP — Władysław Matwin oraz sekretarze Zarządu Głównego ZMP.

Na popołudniową część obrad przybył członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Roman Zambrowski, któremu uczestnicy obrad zgotowali serdeczne przyjęcie.

W naradzie bierze udział ponad 300 delegatów — członków aktywu wiejskich ZMP — przodowników pracy, a m. in. słynna traktorzystka PGR — Magdalena Figur, przodownica pracy PGR — Czesława Nowak i wielu innych.

Dotychczasowe osiągnięcia pracy ZMP na wsi omówił w obszernym referacie sekretarz ZG ZMP — Faruga, który podkreślił, że wiele organizacji wiejskich odegrało poważną rolę w ważnych kampaniach gospodarczych i społeczno-politycznych na wsi.

Przed organizacjami wiejskimi ZMP — wskazał mówca — stoją bardzo poważne zadania. M. in. walka o unowocześnienie produkcji rolnej w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, walka o spółdzielczość produkcyjną, o usprawnienie pracy POM-ów, pomoc w rozbudowie i kontroli sieci placówek spółdzielczego handlu na wsi i uaktywnienie pracy świetlic wiejskich.

Aby wykonać te zadania ZMP musi mocniej powiązać się z Partią, oraz podnieść na wyższy poziom pracę polityczną i wychowawczą wśród młodzieży wiejskiej.

Specjalnym zadaniem ZMP-owców jest mobilizowanie młodzieży — członków spółdzielni produkcyjnych, do coraz lepszego wykonywania swoich zadań produkcyjnych, do organizowania brygad produkcyjnych, współzawodnictwa o lepsze urodzaje, o większą wydajność i rozwój hodowli.

Kończąc swój referat, mówca zaapelował do aktywistów wiejskich ZMP, aby codzienną swoją pracę opierali o pomoc PZPR, aby uczyli się na doświadczeniach i przykładach bohaterskiej młodzieży radzieckiej.

Zadania wytyczone w referacie do Partii, przyjęte zostały entuzjastycznie przez wszystkich aktywistów wiejskich. Te części referatu, które omawiały rolę Partii i pomoc jej dla organizacji ZMP-owskich przerywane były wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Przewodniczącego PZPR — Bolesława Bieruta, na cześć Związku Radzieckiego Wielkiego Stalina i Komsomołu.

Po referacie rozwinęła się szeroka dyskusja. Obrady trwają.

Depesza kondolencyjna Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju po zgonie S. I. Wawiłowa

(f) W związku ze śmiercią wybitnego uczonego radzieckiego Prezesa Akademii Nauk ZSRR S. I. Wawiłowa, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju w Moskwie depeszę kondolencyjną następującej treści:

„Komitet Obrońców Pokoju
Moskwa

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wyrażamy uczucia głębokiego żalu polskich mas pracujących z powodu śmierci wielkiego uczonego, wielkiego bojownika o pokój i zbliżenie między narodami — prof. Sergiusza Wawiłowa. Zgon prof. Wawiłowa okrył żałobą wszystkich bojowników o pokój na całym świecie.

Za Komitet Wykonawczy
(—) Prof. Leopold Infeld
(—) Leon Kruczkowski

Depeszę kondolencyjną przesłał również na ręce „Wszechzwiązkowego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej" Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Wytapiacze z huty „Ostrowiec" postanowili zwiększyć ilość wytopów z 398 do 450

(f) W odpowiedzi na apel załogi stalowni z huty „Bankowa" wytapiacze z huty „Ostrowiec" tow. tow. Gryz, Podraza, Tomczyk, Wiśniewski i Cielabek postanowili zwiększyć ilość wytopów w okresie międzyremontowym z 398 do 450.

Dzięki starannemu prowadzeniu pieca, dużej dbałości o sklepienie i ostrożnemu przeprowadzaniu wytopów zespoły zmianowe Bitnera, Urbasa i Marka z huty „Pokój" wykonały podjęte 17 bm. zobowiązanie przepracowania dodatkowo 20 wytopów stali, uzyskując łącznie 180 wytopów.

Po zbadaniu możliwości dalszego przedłużenia okresu międzyremontowego pieca, brygada Bitnera postanowiła wykonać jeszcze 15 nowych wytopów.

List poligrafików radzieckich do towarzyszy z Wrocławia

(f) Poligraficy wrocławscy w odpowiedzi na list do radzieckich towarzyszy pracy z drukarni w mieście Stalino — otrzymali od nich pismo, w którym towarzysze radzieccy piszą m. in.: „Życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, nowych sukcesów w dziele budownictwa demokratycznej, silnej i niepodległej Polski. Życzymy Wam nowych sukcesów na drodze do socjalizmu, po które kroczy Wasz kraj pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele".

Wiec przyjaźni



W związku z podpisaniem aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami we Frankfurcie nad Odrą odbył się się na Placu Rynkowym wielotysięczny wiec, na który przybyły liczne delegacje polskich i niemieckich zakładów pracy, fabryk, organizacji politycznych, młodzieży, związków zawodowych, organizacji społecznych i miejscowa ludność. Na zdjęciu fragment wiecu. Foto AR

Światowa opinia publiczna odpowiada falą oburzenia na faszystowskie decyzje Plevena godzące w organizacje międzynarodowe

Falą protestów i oburzenia odpowiedziała demokratyczna opinia świata na represyjne zarządzenia rządu francuskiego, godzące w trzy wielkie organizacje międzynarodowe posiadające swe siedziby w Paryżu — Światową Federację Związków Zawodowych, Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet i Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Masy pracujące świata domagają się cofnięcia tych haniebnych zarządzeń.

Francja

(f) PARYŻ (PAP). Faszystowska decyzja rządu francuskiego, który zabronił działalności na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — wywołała powszechne oburzenie w całym kraju. Akcja protestacyjna zatacza coraz szersze kręgi. W wielu fabrykach paryskich proklamowano krótkotrwałe strajki. Związki zawodowe, organizacje kobiece, młodzieżowe i inne ogłosiły protesty. Do Prezydium Rady Ministrów napływają delegacje domagające się cofnięcia haniebnej decyzji.

Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację, w której z oburzeniem protestuje przeciwko decyzji rządu opartej na dekrecie wydanym przez grabarza Francji — Daladiera w roku 1939 i na ustawie zdrajcy Petaina.

Komunistyczna Partia Francji wzywa wszystkich ludzi pracy, republikanów, członków ruchu oporu i wszystkich Francuzów, którzy pragną pokoju, do wzmożenia wysiłków, aby wywalczyć cofnięcie faszystowskich dekretów rządu.

Związek Radziecki

MOSKWA (PAP). Haniebna decyzja rządu francuskiego, który zabronił działalności na terenie Francji trzech wielkich międzynarodowych organizacji demokratycznych, wywołała powszechne oburzenie radzieckiej opinii publicznej.

Dzienniki publikują liczne listy do redakcji nadesłane przez przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, którzy wyrażają ostry protest przeciwko postępowaniu władz francuskich.

Dziennik „Trud" zamieścił m. in. protest przeciwko decyzji rządu francuskiego, podpisany w imieniu załogi wielkich zakładów moskiewskich „Krasnyj Proletarij" przez znanego stachanowca, laureata Nagrody Stalinowskiej — Bielowa i przewodniczącego rady zakładowej Łotkowa. W proteście tym czytamy m. in.: „Drapieżcy kapitalistyczni usiłują rozpętać nową wojnę światową. Pragną więc przede wszystkim umocnić swe zaplecze. Nie uda im się jednak złamać międzynarodowej organizacji mas pracujących i uniemożliwić jej kierowanie związkami zawodowymi całego świata w ich codziennej walce o chleb, o prawa społeczne, o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Żadne pogróżki, żadne prześladowania nie zdołają podważyć zaufania, które żywią do SFZZ milionowe rzesze ludzi pracy na całym świecie".

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Komitet Centralny Czechosłowackiego Związku Młodzieży wystosował do rządu francuskiego depeszę, w której w imieniu całej młodzieży czechosłowackiej domaga się cofnięcia antydemokratycznych zarządzeń, uniemożliwiających działalność postępowych organizacji międzynarodowych mających swe siedziby w Paryżu.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). Centralna Rada Węgierskich Związków Zawodowych, Demokratyczny Związek Kobiet Węgierskich oraz Związek Młodzieży Pracującej wystosowały do premiera francuskiego Plevena depesze protestacyjne,

Rumunia

BUKARESZT (PAP). Rumuńska opinia publiczna z głębokim oburzeniem zareagowała na prowokacyjną decyzję rządu francuskiego, wymierzoną przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych. Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Te nowe, antydemokratyczne zarządzenia władz francuskich — pisze dziennik „Scanteia" — przypominają zarządzenia Hitlera przeciwko organizacjom demokratycznym.

Niemcy

BERLIN (PAP). Centralna Rada Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej ogłosiła oświadczenie, w którym w imieniu przeszło trzech milionów chłopców i dziewcząt zdecydowanie protestuje przeciwko samowoli rządu francuskiego.

Dania

KOPENHAGA (PAP) Duński Komitet Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wystosował do ministerstwa spraw wewnętrznych Francji protest przeciwko zakazowi działalności ŚFMD na terenie Francji

Austria

WIEDEŃ (PAP). Kierownictwo Związku Wolnej Młodzieży Austriackiej wystosowało do rządu francuskiego protest domagając się cofnięcia decyzji zakazującej działalności ŚFMD na terenie Francji.

Finlandia

HELSINKI (PAP). Antydemokratyczne dekrety rządu francuskiego wywołały głębokie oburzenie w Finlandii. Gazeta „Työkansan Sanomat" opublikowała oświadczenia sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia robotników przemysłu budowlanego — Murto, sekretarza generalnego Demokratycznego Związku Kobiet Fińskich — Touminen i przewodniczącego Demokratycznego Związku Młodzieży Fińskiej — Karppinena, piętnujące decyzję rządu Plevena.

Kobiety polskie do kobiet francuskich

W związku z wydanym przez rząd francuski bezpodstawnym zakazem działalności na terenie Francji trzech organizacji międzynarodowych, m. in. i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, kobiety polskie przesłały kobietom francuskim list, w którym czytamy m. in.:

Wiadomość o zakazie działalności organizacji międzynarodowych, w tym i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet na terenie Waszej Ojczyzny wstrząsnęła milionami kobiet polskich.

Zapewniamy Was, drogie siostry, że kobiety polskie w odpowiedzi na oburzający krok rządu francuskiego wzmocnią spoistość swoich szeregów wokół Międzynarodowego Ruchu Pokoju i jeszcze bardziej zdecydowanie, śmiało i bojowo walczyć będą o szczęśliwszą przyszłość ludzkości.

List Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego do prezydenta Francji

Międzynarodowe Zrzeszenie Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, którego siedziba znajduje się w Polsce, wystosowało do Prezydenta Francji V. Auriola list protestacyjny stwierdzający m. in.:

W imieniu przeszło 4 milionów członków, zrzeszonych w Międzynarodowym Zrzeszeniu Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego wyrażamy jak najostrzejszy protest przeciwko bezprawnej decyzji Rządu i domagamy się jej anulowania.

Likwidacja tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich to potężny cios w antypolską agitację rewizjonistów z Trizonii

Cały kraj wita z uznaniem decyzję Rządu RP

(f) Całe społeczeństwo polskie w rezolucjach, uchwałach i wypowiedziach wyraża radość i głębokie uznanie dla Rządu Ludowego za powzięcie doniosłej decyzji znoszącej tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Powszechna jest świadomość ogromnej wagi oświadczenia Rządu RP, przekreślającego wszelkie rewizjonistyczne roszczenia kleru zachodnio - niemieckiego do polskich diecezji i parafii na Ziemiach Zachodnich — szczególnie w obliczu podpisania tak doniosłego dla utrwalenia pokoju aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie granicy między Polską a Niemcami.

Szczególnie mocno wyraża swą radość społeczeństwo Ziem Zachodnich. We Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku, Olsztynie robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, młodzież — wszyscy podkreślają, że zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest spełnieniem gorących pragnień wszystkich ludzi, którzy ziemie te zagospodarowali.

Rząd wypełnił wolę narodu

„Rząd Ludowy — oświadczył na zebraniu załogi Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych robotnik Antoni Bała — swym oświadczeniem o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na naszych ziemiach wypełnił wolę całego narodu".

W Gdańsku potężną manifestacją na cześć władzy ludowej były m. in. zebrania w Fabryce Środków Odżywczych, w Elektrowni „Ołowianka", w fabryce wyrobów metalowych i w wielu innych zakładach pracy. „Zlikwidowanie w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich stanu tymczasowości, traktowanego przez Watykan jako ważny czynnik gry politycznej, to wytrącenie broni z ręki organizatorom antypolskiej nagonki reakcyjnych elementów w Niemczech Zachodnich" — czytamy m. in. w rezolucji załogi Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 2 we Wrzeszczu.

Gorącą wdzięczność dla Rządu Ludowego za podjęcie ważnej decyzji normującej sprawy kościoła na Ziemiach Zachodnich podkreślają w niezliczonych wypowiedziach chłopi i robotnicy rolni. Robotnik rolny z PGR Wierzbice — woj. wrocławskie, Jan Kuśmierek powiedział: „Trzy lata pracuję w PGR. Ja i moi towarzysze włożyliśmy wiele pracy w odbudowanie zniszczonej gospodarki. Zawsze bolało mnie, że na tych ziemiach nie ma stałych polskich proboszczów, a księża nasi zastępują tylko proboszczów niemieckich, którzy w Niemczech zachodnich podżegają do wojny".

„Wszyscy z wielką radością i z głęboką wdzięcznością dla Władzy Ludowej przyjęliśmy wieść o spełnieniu naszych gorących dążeń" — oświadczył małorolny chłop Jan Ziemba z gromady Gniechowice.

W Olsztynie na plenarnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacji masowych, jednomyślnie uchwalono rezolucję stwierdzającą m. in.:

„Z głęboką radością witamy decyzję Rządu w sprawie likwidacji stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, szczególnie ważną w obliczu podpisania tak doniosłego dla utrwalenia pokoju aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską i Niemcami".

Gorąco powitały również decyzję Rządu o zlikwidowaniu stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich masy pracujące stolicy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Lublina i innych miast i miasteczek.

Decyzja Rządu RP przyczyni się do utrwalenia pokoju

„Wszyscy pragniemy pokoju — powiedział robotnik warsztatów parowozowych Warszawa-Szczęśliwice ob. Puła — decyzja Rządu znosząca tymczasowość administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich przyczyni się do utrwalenia pokoju. Jednocześnie jest ona ukróceniem wszelkich usiłowań, którym patronował Watykan, dążących do podważenia naszych praw do tych odwiecznie polskich ziem".

W Krakowie i w województwie odbyły się w dniu 28 bm. masowe zebrania ludności przy udziale łącznie ponad 250 tys. osób. Na zgromadzeniach, w których wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, żywiołowo manifestowano swą radość z podjęcia decyzji o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Na wielu zgromadzeniach wznoszono okrzyki na cześć przyjaźni między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Z naciskiem podkreślano, że narody te nie dzieli, lecz łączy granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie.

Wypowiedzi księży i działaczy katolickich

Księża i działacze katoliccy z radością i uznaniem wypowiadają się o decyzji Rządu RP likwidującej stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Proboszcz parafii Sobótka—Górka na D. Śląsku ks. Jankowski powiedział m. in.: „Ziemie Zachodnie, to nieodłączna część naszej ukochanej Ojczyzny. Nie ma takiego Polaka, który by negował ten fakt, a jeśli by się znalazł musiałby otrzymać straszne imię zdrajcy".

Teofil Włodarski, znany działacz katolicki, wicedyrektor zarządu oddziału wrocławskiego „Caritas", mówi:

„Wzbierała we mnie radość, kiedy czytałem w gazecie o wydaniu przez Rząd Polski zarządzenia o likwidacji tymczasowości władz kościelnych.

Nie będą mieli prawa krzyczeć niemieccy księża i biskupi, że do nich należy duszpasterstwo na ziemi dolnośląskiej".

Upadają fałszywe argumenty szowinistów niemieckich

Literatka katolicka Anna Pogonowska stwierdza: „Likwidacji stanu tymczasowości na Ziemiach Zachodnich pragnęli wszyscy Polacy. Dlatego uchwała Rządu R. P. przyjęta została przez wszystkich z pełnym uznaniem. Dzięki niej upadają fałszywe argumenty szowinistów niemieckich".

Władysław Chwalny, znany na terenie Szczecina działacz katolicki i społeczny, oświadcza m. in.:

„Utrzymywany dotychczas, mimo pełnej stabilizacji życia w Polsce Ludowej, stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich był naprawdę niezrozumiały dla nas wierzących katolików, tym bardziej, gdy ustaliliśmy w szczerym porozumieniu z naszym sąsiadem NRD zachodnie granice państwa".

Ks. Stopka, proboszcz parafii Przytkowice w woj. krakowskim powiedział m. in.:

„Cieszę się, że Rząd Polski Ludowej, mający tak olbrzymie zasługi w ustabilizowaniu życia gospodarczego i społecznego w Polsce, przystąpił do zlikwidowania stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Decyzja Rządu tym większe wzbudza zadowolenie i radość, że stanowi bardzo poważny krok na drodze do utrwalenia pokoju".

We Frankfurcie nad Odrą



W dniu 27 bm. nastąpiło we Frankfurcie nad Odrą podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami. Na zdjęciu od lewej: kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP — dr Stanisław Skrzeszewski i Minister Spraw Zagranicznych NRD — Georg Dertinger podpisują doniosły akt Foto AR

Delegacja Rządu RP wróciła z Frankfurtu n/Odrą do Warszawy

(f) 28 bm. powróciła do Warszawy z Frankfurtu n. Odrą delegacja rządowa po podpisaniu aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodzili: kierownik MSZ dr Stanisław Skrzeszewski, minister Gospodarki Komunalnej — Kazimierz Mijal, generalny dyrektor w Prezydium Rady Ministrów — inż. Stanisław Tołwiński.

Delegacji towarzyszyli wyżsi urzędnicy MSZ oraz członkowie polsko - niemieckiej Komisji Mieszanej do spraw wytyczenia w terenie granicy polsko-niemieckiej.

Wraz z delegacją wrócił do Warszawy szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie Ambasador Friedrich Wolf.

Delegację powitali w Warszawie: wicepremier Antoni Korzycki, Sekretarz Generalny MSZ Ambasador Stefan Wierbłowski oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Aktywne działania koreańskiej armii ludowej na całym froncie

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w niedzielnym komunikacie podało, że oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadziły aktywne działania wojenne na wszystkich odcinkach frontu.

Władze francuskie w roli policyjnej pałki amerykańskich podżegaczy wojennych

„Izwiestia" o zakazie działalności ŚFZZ, ŚFMD i MDFK we Francji

(f) MOSKWA (PAP). Komentując dekret rządu francuskiego w sprawie zakazu działalności na terenie Francji Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — „Izwiestia" podkreślają, że amerykańscy podżegacze wojenni, których rozbijacka działalność wymierzona przeciwko międzynarodowym organizacjom demokratycznym poniosła fiasko, uciekli się obecnie do wypróbowanego środka — pałki policyjnej. W roli takiej pałki policyjnej występują właśnie władze francuskie.

W swoim czasie — piszą „Izwiestia" — Paryż wybrano na siedzibę kierowniczych organów międzynarodowych organizacji demokratycznych, jako stolicę kraju, który ucierpiał na skutek najazdu faszystowskiego i był głęboko zainteresowany w ostatecznej likwidacji niebezpieczeństwa faszystowskiego, w zapewnieniu trwałego pokoju. Nowa konstytucja, uchwalona we Francji po jej wyzwoleniu, zawiera nieodzowne gwarancje zapewniające swobodną działalność organizacji międzynarodowych.

Jeśli chodzi o stosunek narodu francuskiego do tych organizacji, to świadczy o nim najlepiej fakt, że największe zrzeszenia mas pracujących Francji — Powszechna Konfederacja Pracy, należy do Światowej Federacji Związków Zawodowych, Związek Republikańskiej Młodzieży Francji — do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a Związek Kobiet Francuskich — do Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Francuski minister spraw wewnętrznych — stwierdzają dalej „Izwiestia" — który podpisał dekret rządowy, znalazł jedno tylko uzasadnienie dla swego antydemokratycznego zarządzenia — ustawę z 27 lipca 1940 roku, tj. ustawę wydaną przez rząd zdrajcy Petaina po okupacji Francji przez hitlerowców. Ustawa ta została wydana na rozkaz okupantów hitlerowskich, którzy zażądali rozwiązania wszystkich demokratycznych organizacji francuskich. Ileż trzeba cynizmu politycznego — stwierdza dziennik — aby powoływać się na faszystowskie ustawy dla usprawiedliwienia policyjnych zarządzeń przeciwko międzynarodowym organizacjom, utworzonym po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami i militarystyczną Japonią, organizacjom, które jak np. ŚFZZ, oficjalnie są uznane przez ONZ i akredytowane przy niej! Demokratyczna prasa francuska z całkowitym uzasadnieniem łączy ten nowy reakcyjny akt władz francuskich z ich udziałem w planach mających na celu przygotowanie nowej wojny.

Dekret rządu francuskiego w sprawie zakazu działalności międzynarodowych organizacji demokratycznych na terenie Francji — piszą dalej „Izwiestia" — wydany został nie tylko na mocy ustawy Petaina, lecz również z rozkazu Eisenhowera, który był wielce niezadowolony ze stanu zaplecza atlantyckich partnerów USA.

Podżegacze wojenni na próżno jednak sądzą, że pałka policyjna im pomoże! Żandarmi paryscy mogą powoływać się na ustawy Petaina, ale przywrócić roku 1940 nie są w stanie ani oni, ani ich amerykańscy mocodawcy. Nie ma takiej siły, która mogłaby zahamować walkę narodów o pokój.

DZIŚ W NUMERZE

„Rabotniczesko Dieło" o faszystowskim terrorze bandy Tito-Rankowicza

(f) SOFIA (PAP). — Dziennik bułgarski „Rabotniczesko Dieło" zamieszcza szereg szczegółów o bestialskim terrorze krwawej kliki Tito-Rankowicza wobec demokratycznych działaczy politycznych i społecznych. Dziennik pisze, że „nie ma w bohaterskiej Jugosławii zakątka, który nie byłby przesiąknięty krwią wielu patriotów".

W obwodzie andrewackim w okręgu Czarnogóry zostało ostatnio aresztowanych 130 osób, m. in. wielu zasłużonych działaczy komunistycznych. Między aresztowanymi znajdują się wybitni wojskowi, jak np. gen. Miraczowicz, płk. Markowicz i prokurator wojskowy Martynowicz.

Siepacze titowscy w sposób barbarzyński torturują aresztowanych. Wskutek pobicia zmarł w więzieniu prokurator Martynowicz. W więzieniu Andryewica został zabity pewien nauczyciel, ojciec dwóch bohaterów z okresu walk wyzwoleńczych. Zamęczona też została na śmierć żona znanego działacza Milica Gulowiczowa, a o wielu aresztowanych zaginął wszelki słuch.

Skazanie szpiegów watykańskich w Pradze

(f) PRAGA (PAP). — Przed sądem państwowym w Pradze toczył się ostatnio proces grupy zdrajców i szpiegów, którzy pozostawali w służbie Watykanu i obcego wywiadu. Od 1945 r. aż do chwili aresztowania, oskarżeni wypełniali polecenia Watykanu, usiłując podważyć ustrój demokratyczny państwa i szkodzić rozwojowi jego gospodarki narodowej. Akt oskarżenia zarzucał poszczególnym członkom bandy rozpowszechnianie ulotek antypaństwowych, dostarczanie organom wywiadu zagranicznego ważnych wiadomości, fałszerstwo dokumentów, przechowywanie materiałów wybuchowych i szereg innych przestępstw.

Jeden z głównych oskarżonych, Włodzimierz Picha, proboszcz kościoła Marii Panny w Pradze, przechowywał w podziemiach świątyni materiały wybuchowe przeznaczone dla celów terrorystycznych, rozpowszechniał ulotki antypaństwowe, wydawane przez wyższe duchowieństwo, pomagał w przerzutach zagranicę zdrajców ojczyzny i udzielał ważnych informacji agentom wywiadu zagranicznego.

Inni oskarżeni, ksiądz Antonin Dworżak, przeor klasztoru Józef German, zakonnik Alfons Kowacz, Jarosław Oppel i inni prowadzili agitację antypaństwową, pozostawali w kontakcie z watykańską agenturą szpiegowską i dokonywali aktów terrorystycznych na terenie Czechosłowacji.

Przewód sądowy udowodnił winę wszystkim oskarżonym i skazał: Jarosława Oppela na 25 lat, Włodzimierza Pichę na 20 lat, Antonina Dworżaka na 13 lat, Józefa Germana na 12 lat, pozostałych zaś oskarżonych na kary od 11 lat do 20 miesięcy więzienia.

Żandarmeria wojskowa w Anglii poszukuje ponad 7 tys. dezerterów

(f) LONDYN (PAP). Brytyjskie ministerstwo obrony odpowiadając listownie na zapytanie parlamentu, stwierdziło, że w 1950 r. za dezercję z wojska aresztowanych zostało 1.615 żołnierzy, dobrowolnie zgłosiło się do władz wojskowych 703 dezerterów, a około 7 — 8 tys. dezerterów jest wciąż poszukiwanych przez żandarmerię wojskową.

Wielki Kongres ludności zachodnich Niemiec domaga się przeprowadzenia referendum w sprawie remilitaryzacji

Manifest do narodu niemieckiego i „rządu" w Bonn

(f) BERLIN (PAP). W niedzielę, 28 stycznia 1951 r. odbył się w Essen w Niemczech zachodnich wielki Kongres, zwołany przez zachodnio-niemieckich obrońców pokoju pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W Kongresie wzięli udział liczni przedstawiciele wszystkich warstw społecznych ludności z najdalszych zakątków Niemiec zachodnich.

Kongres zamienił się w potężną demonstrację ludności Niemiec zachodnich, kobiet i mężczyzn, matek i młodzieży, byłych wojskowych i żołnierzy, b. ofiar ostatniej wojny, którzy przybyli do Essen by radzić nad sposobem ratowania pokoju, widząc w remilitaryzacji Niemiec największe jego zagrożenie.

Obrady Kongresu wykazały całkowitą jednomyślność wszystkich jego uczestników i stały się świadectwem zdecydowanej woli całego narodu niemieckiego pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych i obrony pokoju. Kongres, który obradował w Essen — w sercu Zagłębia Ruhry będącym od wieków kuźnią militaryzmu niemieckiego — uchwalił manifest do narodu niemieckiego i do „rządu" w Bonn. Manifest stwierdza m. in.:

My, przedstawiciele milionów mężczyzn i kobiet wszystkich warstw społecznych narodu niemieckiego, robotnicy i chłopi, inżynierowie, lekarze i naukowcy, duchowni obu chrześcijańskich wyznań, pisarze i artyści, żołnierze, oficerowie i generałowie z II wojny światowej, zebrani w krytycznej dla naszej ojczyzny chwili by radzić nad sposobami zażegnania nowej wojny, stwierdzamy, że naród niemiecki wskutek militarystycznych przygotowań obcych mocarstw może być wciągnięty w trzecią wojnę światową. Wojna ta musiałaby rozpocząć się w Niemczech, a naród nasz jako pierwszy padłby jej ofiarą. Niemcy musieliby walczyć przeciwko Niemcom. Doprowadziłoby to do zagłady naszego narodu.

Stwierdzamy, że bez zasięgnięcia opinii narodu niemieckiego zostały poczynione kroki zmierzające do remilitaryzacji Niemiec drogą tworzenia oddziałów zbrojnych i odbudowy przemysłu wojennego. Na konferencjach w Nowym Jorku i Brukseli w 1950 r. decyzje w powyższych sprawach zostały powzięte bez porozumienia się z narodem niemieckim. Decyzje te mają być wprowadzone w życie, przy czym ich znaczenie podkreśla wizyta generała amerykańskiego — Eisenhowera.

Posunięcia te napełniają wszystkich Niemców troską i niepokojem. Ludność niemiecka widzi w nich pogwałcenie konstytucji i porozumień międzynarodowych, dotyczących Niemiec.

Ludność Niemiec stwierdza, że przygotowania wojenne prowadzą do obniżenia jej stopy życiowej. Stanowczy sprzeciw ludności Niemiec przeciwko remilitaryzacji znalazł już liczne wyrazy w artykułach prasowych, w uchwałach wielu zebrań publicznych, w apelach organizacji studenckich i masowych związków młodzieżowych, w ankietach i w wynikach wyborów. Te tysiączne przejawy woli nie zostały jednak dotychczas uwzględnione, aczkolwiek naród niemiecki wyraża w nich wobec całego świata, iż jednomyślnie i stanowczo potępia przygotowania wojenne.

Zważywszy powyższe, obrońcy pokoju w Niemczech zachodnich żądają zorganizowania referendum narodowego, by uzyskać odpowiedź na następujące pytania: „Czy jesteś przeciwko remilitaryzacji Niemiec i za podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951?"

Manifest stwierdza następnie, że rząd w Bonn, nie mając do tego upoważnienia zaofiarował Amerykanom wojska niemieckie i pertraktuje w sprawie utworzenia 25 dywizji. Aktem tym rząd postępuje wbrew swym obowiązkom wobec narodu. Rząd zignorował wolę narodu i postępuje wbrew jego interesom. Uczestnicy Kongresu w związku z tym domagają się kategorycznie przeprowadzenia referendum narodowego.

*

Manifest Kongresu, zorganizowanego przez obrońców pokoju w Essen, spotkał się z gorącym odzewem w Niemczech zachodnich. Utworzony na Kongresie komitet b. żołnierzy i oficerów złożył oświadczenie o pełnej solidarności z manifestem Kongresu i wydał odezwę do wszystkich towarzyszy broni, w której wypowiada się przeciwko wszelkim próbom remilitaryzacji Niemiec. Grupa dziennikarzy zachodnio-niemieckich złożyła deklarację solidarności z treścią manifestu oraz zaapelowała do wszystkich dziennikarzy Niemiec zachodnich, by propagowali hasła walki przeciwko remilitaryzacji i popierali uchwały Kongresu. Podobne wyrazy solidarności zostały zadeklarowane przez przedstawicieli młodzieży zachodnio-niemieckiej, którzy brali udział w Kongresie. Wyrazy solidarności napływają ze wszystkich zakątków Niemiec zachodnich.

Propozycje rządu Chin Ludowych zawierają wszechstronny program pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej

Polska popiera w Komisji Politycznej ONZ projekt rezolucji 12 państw i wniesione do niego poprawki radzieckie

(f) NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dalszym ciągu toczyły się debaty w kwestii koreańskiej.

Przedstawiciel Kanady, Pearson, zgłosił nową rezolucję, która faktycznie oznacza poparcie rezolucji amerykańskiej, domagającej się uznania Chin Ludowych za „agresora". Jednocześnie Pearson wypowiedział się przeciwko rezolucji 12 krajów arabskich i azjatyckich. Delegat Izraela Eban również oświadczył, że nie może poprzeć projektu rezolucji 12 państw, wyrażając się jednocześnie za potępieniem Chin Ludowych zgodnie z żądaniem USA.

Przedstawiciele Haiti, Brazylii, Kuomintangu, Panamy i Grecji, domagali się przyjęcia projektu rezolucji amerykańskiej.

Delegat Indonezji Palar wezwał do kontynuowania wysiłków w celu osiągnięcia porozumienia w kwestii koreańskiej w duchu rezolucji 12 państw.

Odpowiadając na argumenty przedstawiciela Filipin — Romulo, Palar przypomniał, iż gdy rozpatrywana była kwestia indonezyjska, Narody Zjednoczone również wybrały drogę rokowań, a nie potępienia.

Przemówienie delegata Polski — dr Suchego

Po delegacie Boliwii, który poparł projekt rezolucji amerykańskiej, zabrał głos przedstawiciel Polski — dr Suchy.

Dr Suchy oświadczył, iż Polska popiera odpowiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej przesłaną ONZ, gdyż odpowiedź ta zawiera wszechstronny program pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów dalekowschodnich zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego i Karty NZ. Gdyby większość członków Komisji Politycznej rzeczywiście zależało na pokoju, propozycje Chin Ludowych byłyby już dawno przyjęte.

Jednakże, jak wynika z szeregu deklaracji amerykańskich mężów stanu, m. in. z oświadczenia przedstawiciela USA Austina, z wystąpień Achesona jeszcze przed ich przestudiowaniem, Stany Zjednoczone nie chcą pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Polska — ciągnął dalej dr Suchy — popiera, jakkolwiek z pewnymi zastrzeżeniami, projekt państw arabskich i azjatyckich, gdyż uważa, że należy przestudiować wszelkie możliwości pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. [illegible]

Polska — oświadczył dr Suchy — kategorycznie sprzeciwia się projektowi amerykańskiemu, jako niebezpiecznemu dla pokoju i podyktowanemu chęcią przedłużenia i rozszerzenia wojny. Stany Zjednoczone — stwierdził następnie — podjęły już nie mającą precedensu kampanię nacisku na inne państwa, aby zmusić je do poparcia swej rezolucji.

Dr Suchy zacytował następnie wyjątki z artykułu dziennikarza amerykańskiego Roberta Allena, który, ujawniając cele wojenne dowództwa amerykańskiego na Dalekim Wschodzie, pisał 25 stycznia br., że ostatecznym celem amerykańskich przygotowań wojennych na Dalekim Wschodzie jest wtargnięcie na terytorium Chin. Podkreślając, że z punktu widzenia powszechnie przyjętych norm prawa międzynarodowego agresorem na Dalekim Wschodzie są Stany Zjednoczone, delegat Polski oświadczył, że Stany Zjednoczone dokonały agresji przeciwko Chinom, okupując Taiwan jeszcze na długo przed pojawieniem się ochotników chińskich w Korei.

Po delegacie Polski zabrał głos przedstawiciel Unii Południowo-Afrykańskiej, który poparł rezolucję amerykańską, podobnie jak uczynił to z pewnymi zastrzeżeniami delegat Abisynii.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Warren Austin, ostatecznie odrzucił projekt rezolucji 12 państw azjatyckich i arabskich i zażądał, by Komisja Polityczna przyjęła rezolucję amerykańską.

Następne posiedzenie Komisji Politycznej odbędzie się 29 stycznia.

Brutalna presja USA na „oporne" kraje

(f) LONDYN (PAP). — Prasa angielska donosi, że Stany Zjednoczone wywierają presję ekonomiczną na rządy szeregu państw, aby zmusić je do poparcia agresywnych planów amerykańskich na Dalekim Wschodzie.

Nowojorski korespondent „Daily Mirror" pisze: „Amerykanie odmówili pomocy krajom, które nie poprą w ONZ ich polityki wobec Korei. Tego rodzaju aluzje rzucono już pod adresem niektórych zainteresowanych państw". Rządom tych państw — stwierdza dziennik — przypomina się, że zajmują „zbyt neutralne" stanowisko wobec Chin.

„Daily Mirror" oświadcza dalej: „Indie prosiły Amerykę o 2 miliony ton pszenicy, aby zapobiec głodowi, który zagraża ich wielomilionowej ludności. W kołach Kongresu USA wyrażany jest pogląd, że Stany Zjednoczone zwlekając z dostawą pszenicy mogą zmusić rząd Indii do większego liczenia się z życzeniami Stanów Zjednoczonych".

75 proc. terytorium Malajów pod kontrolą armii wyzwoleńczej

(f) PRAGA (PAP). — Korespondent agencji Telepress donosi z Rangunu, że brytyjski komisarz generalny w południowo-wschodniej Azji Mac Donald na konferencji prasowej w Rangunie przyznał się wobec dziennikarzy, że wojska brytyjskie na Malajach nie mogą stawiać skutecznie czoła malajskiej armii narodowo-wyzwoleńczej.

Mac Donald przyznał również, że 75 proc. terytorium Malajów znajduje się faktycznie pod kontrolą malajskiej armii narodowo-wyzwoleńczej.

Wzmóc czujność klasową w socjalistycznych gospodarstwach rolnych

Narada plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. pracowników rolnictwa

Ostatnio odbyły się w Poznaniu dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa.

Najwięcej miejsca w czasie obrad poświęcono ocenie roku współzawodnictwa pracy w PGR. W II etapie ubiegłego roku uczestniczyło we współzawodnictwie 150.000 robotników, podczas gdy liczba współzawodniczących w I etapie wynosiła 70.000 osób. W tym samym czasie wzrósł trzykrotnie udział współzawodniczących kobiet.

Wielu robotników rolnych zdobyło zaszczytne odznaczenia. Orderem „Sztandar Pracy" odznaczono 5 osób, 250 robotników otrzymało odznaki przodowników pracy, zaś 37 robotników wręczono srebrne i brązowe krzyże zasługi.

Mimo tych osiągnięć, rozwój współzawodnictwa pracy w PGR jest wciąż jeszcze niedostateczny. Czynnikiem hamującym były m. in. niewłaściwe, sztywne regulaminy współzawodnictwa, słaba popularyzacja doświadczeń i metod przodowników pracy oraz brak dostatecznej kontroli wykonania podejmowanych zobowiązań produkcyjnych.

W celu usunięcia istniejących trudności, postanowiono odbywać regularne, planowe narady wytwórcze oraz upowszechnić wśród robotników rolnych współzawodnictwo zobowiązaniowe.

Dużo miejsca w czasie plenum poświęcono również zagadnieniu akcji socjalnej w państwowych gospodarstwach rolnych.

Ostrej krytyce poddano okresy, które nie wykorzystały funduszów socjalnych, przeznaczonych przez Państwo Ludowe na poprawę warunków bytowo-kulturalnych robotników rolnych.

W czasie ożywionej dyskusji wielu przemawiających robotników nawiązywało do toczącego się w Warszawie procesu kierownictwa byłych PNZ. Wskazywali oni na konieczność wzmożenia czujności rewolucyjnej.

Były dyrektor naczelny PNZ — Maringe oraz jego wspólnicy — stwierdzono — to szpiedzy nasłani przez agentów imperializmu anglo-amerykańskiego — Mikołajczyka. Tam gdzie byliśmy za mało czujni, ci zbrodniarze prowadzili sabotażową, szpiegowską robotę, dezorganizując nasze życie i potęgując trudności. Maringe'a i jego wspólników — mówili dyskutanci — unieszkodliwiono. Lecz to nie znaczy, że już pozbyliśmy się naszych wrogów. Pod różnymi postaciami zamaskowani wrogowie będą starali się nam dalej szkodzić. Dlatego też jednym z czołowych obowiązków — podkreślono — jest zadanie zaostrzenia czujności klasowej w naszych socjalistycznych gospodarstwach rolnych.

Wkrótce rozpocznie się akcja przemeldowania i wprowadzanie kart meldunkowych

Obowiązujące do tej pory zbyt formalistyczne przepisy o meldunkach i ewidencji ludności, powodowały niepotrzebną stratę czasu ludności pracującej.

W celu ułatwienia załatwiania wszelkich koniecznych czynności meldunkowych i uproszczenia pracy całego aparatu prowadzącego meldunki i ewidencję, przygotowane zostały zarządzenia w sprawie nowego uporządkowania tych zagadnień.

Wprowadza się dla wszystkich obywateli polskich w wieku ponad 16 lat karty meldunkowe o odmiennym niż dotąd charakterze. Zastąpią one dotychczasowe odcinki zameldowania i wymeldowania, którymi legitymowano się przy zmianie miejsca zamieszkania lub czasowego pobytu. Odcinki te, małe i wykonane z nietrwałego papieru, ulegały bardzo często zniszczeniu lub zagubieniu, narażając przez to obywateli na duże kłopoty i trudności przy dokonywaniu formalności meldunkowych.

Wprowadzane obecnie karty meldunkowe zastąpią wszelkie dowody zamieszkania, konieczne przy zameldowaniu i wymeldowaniu oraz przy spełnianiu tych wszystkich czynności, przy których obywatel zobowiązany jest przedłożyć do wglądu dowód zamieszkania i stanowić będą dla obywateli stale aktualny dokument zamieszkania, którym legitymować się mogą we wszystkich sprawach ewidencyjnych.

Dokument ten obywatele zobowiązani będą posiadać stale przy sobie i okazywać go na żądanie władz.

W związku z wprowadzeniem karty meldunkowej zniesiona zostanie zawiła dotychczas korespondencja międzygminna wraz z szeregiem niepotrzebnych formularzy korespondencyjnych, przewlekająca bardzo sprawy załatwiania formalności meldunkowych. Odciąży to w znacznym stopniu pracę biur ewidencji ludności i przyniesie znaczne oszczędności w aparacie ewidencyjnym. Wprowadzone zostaną skrócone formularze zgłoszeniowe bez dotychczasowych odcinków za- i wymeldowania, co jest wstępem do dalszego ujednolicenia druków zgłoszeniowych i wyeliminowania szeregu zbędnych obecnie formularzy ewidencyjnych.

Dla sprawnego zaopatrzenia obywateli w karty meldunkowe i odpowiedniego ich udokumentowania przeprowadzona będzie w pierwszych miesiącach br. akcja przemeldowania obywateli i dokonania odpowiednich zapisów w nowych, jednolitych na terenie całego kraju książkach meldunkowych. W czasie akcji przemeldunkowej obywatele zobowiązani będą zgłoszenie meldunkowe udokumentować przewidzianymi w obowiązujących przepisach meldunkowych dokumentami (metryka urodzenia, metryka ślubu, zaświadczenie z miejsca pracy), które złożone będą do archiwum w biurach ewidencji ludności. [illegible] Natomiast obywatele nie posiadający metryk, będą mogli w nie zaopatrzyć się w ułatwiony sposób we właściwych urzędach stanu cywilnego i sądach powiatowych.

W urzędach stanu cywilnego można załatwiać te sprawy korespondencyjnie.

Dokonanie tych zmian, a w szczególności wprowadzenie na terenie całego kraju jednolitego dowodu zamieszkania, jakim jest karta meldunkowa, stanowi znaczne ułatwienie, szczególnie dla świata pracy w zakresie spraw ewidencyjnych, tym bardziej, że wszelkie formalności meldunkowe załatwiać będzie można obecnie u specjalnie do tego celu powołanych prowadzących meldunki w godzinach najbardziej odpowiadających pracującym. Jest to usprawnieniem dla wsi, gdzie załatwiać się będzie sprawy ewidencyjne w gromadzie u sołtysów, bez potrzeby udawania się do gminy.

Zmiany powyższe stanowią pierwszy krok w zamierzonym ujednoliceniu i uproszczeniu formalności meldunkowych.

Mac Arthur tworzy armię, marynarkę wojenną i lotnictwo w Japonii

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Tokio, w tamtejszych kołach dyplomatycznych podają, że w połowie grudnia sztab Mac Arthura wystosował do rządu japońskiego poufne memorandum podpisane przez gen. Whitney'a, rozkazując mu niezwłocznie przystąpić do utworzenia milionowej armii japońskiej, marynarki wojennej o wyporności 500 tysięcy ton i lotnictwa złożonego z tysiąca samolotów.

Amerykanie zażądali również zaostrzenia restrykcji żywnościowych oraz wzmocnienia obrony przeciwlotniczej. Wszystkie kierownicze stanowiska w nowej armii obsadzone będą przez Amerykanów, którzy armii tej dostarczą ciężkiej broni. Przemysł japoński otrzymał już zamówienia na uzbrojenie nowej armii. Ogólna wartość zamówień sięga 120 miliardów jenów.

*

(f) PEKIN (PAP) — W Pekinie odbyło się pod przewodnictwem prof. Czan Si-żo plenarne posiedzenie Chińskiego Towarzystwa Narodowego do Spraw Badania Stosunków Międzynarodowych.

Prof. Czan Si-żo w przemówieniu swym oświadczył, że imperialiści amerykańscy po sromotnej porażce w agresywnej wojnie przeciwko Korei, zdwoili swe wysiłki w kierunku zawarcia separatystycznego pokoju z Japonią by następnie ją uzbroić tak jak zbroją dziś Niemcy zachodnie.

Specjalista do spraw japońskich Czuan Dao w przemówieniu swym zobrazował metody amerykańskie przestawiania gospodarki japońskiej na tory wojenne. Wskutek rozpoczęcia agresji w Korei — oświadczył Czuan Dao — okupanci amerykańscy czynią w Japonii masowe zakupy surowców i materiałów wojennych, powodując klęskę inflacji. W ciągu 2 miesięcy ceny w Japonii wzrosły o 15 proc. a równocześnie obniżone zostały płace zarobkowe.

Na zakończenie obrad zabrał jeszcze głos przewodniczący Towarzystwa Czan Si-żo, oświadczając, że naród chiński powinien rozwinąć potężny ruch protestu przeciw zawarciu separatystycznego pokoju z Japonią i domagać się szybszego zawarcia pokoju przez wszystkie zainteresowane mocarstwa łącznie, kładąc tym samym kres panoszeniu się imperialistów amerykańskich w Japonii.

O pokój i wolność narodu greckiego!

(List z Aten)

W swych agresywnych planach, związanych z Półwyspem Bałkańskim i wschodnią częścią Morza Śródziemnego, imperialiści amerykańscy niemałą rolę wyznaczają monarcho-faszystowskiej Grecji. W ostatnich czasach greccy monarcho-faszyści na bezpośredni rozkaz swych amerykańskich mocodawców rozwinęli gorączkową działalność w celu stworzenia sławetnego „bloku śródziemnomorskiego", w którego skład oprócz Grecji wejść mają: Turcja, Włochy, titowska Jugosławia oraz kraje Bliskiego Wschodu. To właśnie miały na celu pertraktacje, które toczyły się niedawno w Ankarze między przedstawicielami generalnych sztabów Grecji i Turcji; ten sam cel przyświecał również „nieoficjalnym" podróżom Venizelosa do Egiptu i premiera państwa Izrael — Ben Guriona do Aten. W tym samym celu Amerykanie bez jakichkolwiek osłonek gorączkowo umacniają „oś" Ateny—Belgrad. Tak na przykład, wystarczyło, by amerykański gauleiter w Atenach Peurifoy rozkazał 19 listopada: „Należy szybko rozszerzyć współpracę z Jugosławią", a Grecja i Jugosławia wymieniły między sobą ambasadorów.

Dla umożliwienia transportu amerykańskiego sprzętu wojennego z Salonik do Jugosławii oraz dla umożliwienia jugosłowiańskiego eksportu do USA, w szybkim tempie odbudowano linię kolejową Saloniki—Gievgeli. Prowadzi się również prace, mające na celu szybką odbudowę wszystkich linii kolejowych, lotniczych, pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Grecją i Jugosławią.

Ostatnio odbyła się narada Peurifoy z amerykańskim gauleiterem Jugosławii Allenem: uzgodnili oni dalsze kroki zmierzające do umocnienia sojuszu titowców z monarcho-faszystami.

Nie zapomina o Grecji również generał Eisenhower, który ma zamiar posłać do Aten przedstawicieli swego sztabu. „Doradcy" amerykańscy odbywają często podróże inspekcyjne po kraju, przy czym interesują się szczególnie jego północnymi rejonami. Reorganizuje się i buduje lotniska wojskowe. Wydatki wojenne Grecji wzrosły dwukrotnie. Coraz częstsze są prowokacje monarcho-faszystowskie na granicach Bułgarii i Albanii.

W związku z przygotowaniami wojennymi ateńskie marionetki Wall-Street wzmagają krwawy terror przeciwko narodowi. Monarcho-faszyści usiłują zdławić ruch patriotyczny i demokratyczny, przekształcić kraj w dostawcę mięsa armatniego dla wojennych awantur imperialistów amerykańskich. Na rozkaz Amerykanów rząd ateński wysłał 15 listopada 1950 roku na front koreański 1000 żołnierzy armii monarcho-faszystowskiej. Monarcho-faszystowski minister „porządku publicznego" Theologhitis cynicznie oświadczył: „Organa bezpieczeństwa jeszcze nigdy nie korzystały z takiej swobody działania, jak obecnie". Jest to jedyna „swoboda", jaka pozostała jeszcze w Grecji: swoboda mordowania i stosowania terroru — dla monarcho-faszystowskich oprawców, więzienia — dla ludu. W ciągu zaledwie dwóch miesięcy: listopada i grudnia 1950 roku trybunały wojskowe w Atenach, Dramie i Kanii (wyspa Kreta) wydały szereg wyroków śmierci i skazały dziesiątki patriotów na różne okresy pozbawienia wolności. W Salonikach na podstawie faszystowskiej ustawy Nr 509 skazano pięciu żołnierzy walczących o pokój. Monarcho-faszystowskie dowództwo wojskowe rozkazało wydawać jeszcze surowsze wyroki na tych demokratów, którzy domagają się rewizji wydanych już na siebie wyroków. W końcu grudnia w Atenach, Salonikach i innych miastach północnej Grecji zorganizowano masowe obławy. Ze szczególnym okrucieństwem monarcho-faszyści prześladują komunistów — najbardziej konsekwentnych bojowników o pokój i wolność Grecji. Monarcho-faszystom udało się ująć członka Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, Beloyannisa. Uwięzionych poddaje się straszliwym torturom i męczarniom. Jednocześnie zaś król zastosował amnestię wobec pięciu ministrów-kolaboracjonistów, odpowiedzialnych za zgładzenie tysięcy patriotów greckich w okresie okupacji hitlerowskiej.

Wojenne przygotowania, a obok tego ograniczanie produkcji i zmniejszanie importu artykułów żywnościowych pogarszają i tak już ciężką sytuację mas pracujących Grecji. W grudniu 1950 roku znowu wzrosły (o 20 — 50 proc.) ceny artykułów pierwszej potrzeby; rząd i kapitaliści odmawiają jednak jakiejkolwiek podwyżki płac robotników i pracowników umysłowych. Odczuwa się dotkliwie brak mąki, cukru, oleju roślinnego i innych artykułów spożywczych. W końcu listopada i na początku grudnia zwolniono z pracy 12 tysięcy robotników i pracowników umysłowych. W chwili obecnej Grecja liczy ponad 300 tysięcy bezrobotnych.

Lecz ani terror monarcho-faszystowski, ani nędza i cierpienia nie potrafiły rzucić na kolana miłującego wolność narodu greckiego. W kraju wzmaga się ruch bojowników o pokój i wolność. Naród grecki gorąco aprobuje uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wytęża wszystkie siły dla ich realizacji. Mimo represji zebrano wielką ilość nowych podpisów pod Apelem Sztokholmskim (w Atenach, na wyspach Korfu i Krecie, we wschodniej Macedonii). O tym, jak zacięta staje się walka mas pracujących Grecji o pokój można sądzić na podstawie wydarzeń we wsi Menidi (koło Aten). Kiedy monarcho-faszystowskie dowództwo wojskowe postanowiło rozmieścić oddziały pancerne na polach wsi Menidi, cała ludność wsi — mężczyźni, kobiety, młodzież, starcy i nawet dzieci — wyległa na ulicę i zagrodziła drogę posuwającym się w kierunku wsi czołgom. Chłopi zniszczyli zasieki z drutów kolczastych ustawione na ich polach i zażądali natychmiastowego usunięcia wszystkich oddziałów wojskowych.

W miastach greckich na murach domów coraz częściej pojawiają się hasła walki o pokój. Wśród ludności rozpowszechnia się tysiące ulotek nawołujących do walki o pokój i o powszechną amnestię. W ciszy nocnej w dzielnicach Aten z głośników radiowych rozlegają się specjalne audycje, nadawane przez patriotów greckich. Niedawno na gmachu szpitala w centrum Aten umieszczono napis świetlny: „Precz z wojną! EPON".

Z walką o pokój jest nierozerwalnie związana walka greckich mas pracujących o ludzkie warunki życia, o podniesienie płac roboczych. Od wiosny 1950 roku w Grecji nieustannie rozwijał się ruch strajkowy. W listopadzie odbył się strajk 2 tysięcy robotników przemysłu tytoniowego w Pireusie. Na znak solidarności ze strajkującymi dokerzy Pireusu odmówili ładowania towarów, wyprodukowanych przez fabryki tytoniowe. Strajk zakończył się zwycięstwem robotników. Pomyślnie zakończył się również strajk robotników szeregu drukarni w Salonikach. Dwa tygodnie trwał strajk 12 tysięcy studentów Aten i Salonik, którzy wystąpili przeciwko podniesieniu czesnego. Studenci demonstrowali na ulicach, organizowali wiece, 2 tysiące studentów ogłosiło dla poparcia swych żądań głodówkę, 16 dni strajkowali lekarze i personel służby zdrowia instytucji ubezpieczeń społecznych całego kraju — mimo zastraszania, represji policyjnych i przymusowej mobilizacji do pracy. W okresie od listopada do grudnia w ruchu strajkowym brali udział górnicy Macedonii, robotnicy Aten, Salonik, Kalamaty (Peloponez), Geroilmbosu, urzędnicy sądowi na terenie całego kraju, urzędnicy bankowi itd.

Fakty powyższe świadczą o zgniliźnie i całkowitym zdyskredytowaniu reżimu monarcho-faszystowskiego. Naród grecki nie pogodził się i nigdy się nie pogodzi z panowaniem monarcho-faszystowskich oprawców. Pod kierownictwem swej bohaterskiej partii komunistycznej walczy on o zwycięstwo i zwycięstwo to osiągnie.

K. T.

Ateny, styczeń 1951 r.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" Nr. 4 (116).

Pod presją opinii publicznej uniewinniono 42 uczestników demonstracji przeciw Eisenhowerowi w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). — Przed sądem paryskim XII okręgu stanęło w sobotę 27 bm. 42 paryżan — uczestników demonstracji protestacyjnej przeciwko pobytowi we Francji Eisenhowera.

Francuskie władze państwowe przekazały aresztowanych demonstrantów sądowi z wnioskiem o ukaranie ich jako „ujętych na miejscu przestępstwa", jednakże organa sądowe nie odważyły się wobec opinii całego patriotycznego społeczeństwa francuskiego skazać oskarżonych i wydały wyrok uniewinniający.

Nowe bazy lotnicze i nowe oddziały najemne — to wynik pobytu Eisenhowera w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). — Jak podaje z dobrze poinformowanych źródeł dziennik „Morgen", na konferencji Eisenhowera z Adenauerem i generałami hitlerowskimi, która odbyła się w Bad-Homburg, powzięto szereg uchwał dotyczących remilitaryzacji Niemiec zachodnich. M. in. zapadła uchwała utworzenia 29 nowych baz lotniczych oraz odbudowania wszystkich dawnych lotnisk. Poza tym postanowiono uzupełnić liczebność wojsk okupacyjnych jedną dywizją brytyjską i czterema amerykańskimi.

Prócz tego zostaną sformowane tzw. „oddziały robotnicze" do których zostanie zwerbowanych 220 tys. ludzi. Pozostawać one będą pod dowództwem oficerów amerykańskich, brytyjskich i francuskich.

Represje we Włoszech za demonstracje antyeisenhowerowskie

(f) RZYM (PAP). — Włoskie prowincjonalne władze administracyjne nie ustają w stosowaniu represji w stosunku do organów samorządowych tych miast, w których odbywały się strajki i demonstracje protestacyjne przeciwko przyjazdowi do Włoch gen. Eisenhowera. Represje takie dotknęły już przeszło 20 rad miejskich, pozostających pod zarzutem, iż nie przedsięwzięły one odpowiednich kroków celem położenia kresu demonstracjom. Represje, stosowane na mocy rozkazów władz centralnych w Rzymie polegają na rozwiązywaniu rad miejskich lub też usuwaniu z zajmowanych stanowisk postępowych działaczy samorządowych.

Ludność gmin odpowiada na te represje wiecami, strajkami i demonstracjami protestacyjnymi, domagając się uwolnienia aresztowanych podczas demonstracji anty-eisenhowerowskich patriotów i przywrócenia rozwiązanych rad miejskich.

Wieczór jubileuszowy w Moskwie poświęcony 60 rocznicy urodzin Ilji Erenburga

(f) MOSKWA (PAP). W Centralnym Domu Literatów zebrali się w sobotę liczni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, aby złożyć Ilji Erenburgowi gratulacje z okazji 60 rocznicy jego urodzin. Wieczór jubileuszowy zagaił sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich — Fadiejew, po czym pisarz Fedin w obszernym referacie omówił twórczość jubilata.

Klasa robotnicza Francji w walce

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

Mimo rozłamu w CGT, sprowadzonego w 1947 roku przez Amerykanów, mimo olbrzymiego nacisku ideologicznego na masy pracujące — zmarshallizowanemu rządowi Francji nie udało się pozyskać dla swej zdradzieckiej polityki klasy robotniczej. Nie chce ona nawet słyszeć o krucjacie przeciwko Wschodowi i w niedwuznaczny sposób manifestuje swe uczucia. Można to było stwierdzić chociażby w dniu kiedy Eisenhower — Mac Arthur Europy — sądził, że uda mu się triumfalnie wjechać jak zbawca do Paryża, a tymczasem zmuszony był bocznymi ulicami uchodzić przed gniewem ludu paryskiego.

W tej sytuacji burżuazja — zdrajczyni interesów narodowych — w nadziei, że uda jej się złamać patriotyczny opór mas pracujących, ucieka się do klasycznych metod walki: zaostrzenia represji i terroru.

Spadek płac realnych

Od dawna już oficjalne wytyczne rządu nakazują zamrożenie płac, podczas kiedy koszty utrzymania wciąż rosną. Oficjalny wskaźnik cen detalicznych w Paryżu, bardzo daleki od prawdy, wynoszący w 1949 roku — 1817, podniósł się w grudniu 1950 do 2075. Jesienią ubiegłego roku rząd ustalił jako minimum gwarantowanych płac 78 fr. za godzinę. Jeśli wziąć za podstawę płace z 1938 roku — to płaca za godzinę powinna dziś wynosić 152 fr.

Ale klasa robotnicza nie przyjęła biernie tej polityki. W ostatnich miesiącach można było stwierdzić liczne wystąpienia robotników w obronie swych praw. W czwartym kwartale ub. r. zanotowano 1512 strajków. Niedawny komunikat CGT wykazał, że czterem do pięciu milionom robotników udało się wywalczyć podwyżki płac wynoszące przeciętnie ponad 10 proc., że ponad milion robotników otrzymał gwarantowane płace w wysokości 100 fr. za godzinę. Niektóre podwyżki wyniosły 20 do 30 proc., chociaż pracodawcy stanowczo twierdzili, że będą mogli udzielić najwyżej 4 do 7 proc.

Te podwyżki udało się osiągnąć jedynie dzięki jedności mas robotniczych, kierowanych programem i wolą walki CGT. Próbując złamać tę jedność przywódcy Krajowej Centrali Stowarzyszenia Pracodawców wydali rozkaz: „*Należy unikać rozmów z CGT wszędzie, gdzie tylko to jest możliwe*". Pomagali kapitalistom w próbach rozbijania CGT przywódcy rozłamowych związków Force Ouvriere i tzw. chrześcijańskich. Mimo, że członkowie związków socjalistycznych, jak i tzw. chrześcijańskich związków bardzo często z pogardą odrzucało [illegible] zrywania jedności, to jednak z powodu zdrady prawicowych przywódców zdarzały się wypadki przegranych strajków.

Pomimo tych poszczególnych wypadków załamania się strajków z powodu zdrady — walka klasy robotniczej zaostrza się. Główną rolę odgrywa tu fakt, że przestawienie się na gospodarkę wojenną wywołuje — i będzie stale wywoływać — obniżenie siły nabywczej szerokich mas. Od pierwszego stycznia br. zanotowano poważną zwyżkę cen gazu, węgla, mięsa, czynszów mieszkalnych itd.

Podatki rosną w zastraszającym tempie. I tak np. metalowiec paryski, który zeszłego roku płacił 14.000 fr. podatku, tego roku musi zapłacić 31.000. Wobec takiej sytuacji podstawowym żądaniem wysuwanym obecnie przez CGT jest [illegible] ruchomej skali płac, [illegible] — obok, oczywiście, walki o dalsze podwyżki.

Połączenie walki ekonomicznej i politycznej

Dążenie do jedności działania stale przybiera na sile. Górnicy i robotnicy paryskich zakładów komunikacyjnych utworzyli jednolitofrontowe komitety strajkowe. Przez krótki czas zarówno pracodawcy, jak i rząd mogli sądzić, że nastąpiło złagodzenie ekonomicznej walki klasowej. W tym przekonaniu utrzymywały ich błędy popełniane przez niektórych aktywistów, którzy główny nacisk kładli na strajki polityczne, odrywając się tym samym od klasy robotniczej.

Zwalczamy te tendencje, przypominając stale wskazówki Maurice Thoreza: „*Naszą bezustanną troską powinno być dążenie do połączenia walki ekonomicznej z codziennymi hasłami walki politycznej klasy robotniczej*".

W obliczu wzmożonej walki klasy robotniczej rząd zmierza do złamania bojowości proletariatu przez użycie siły. Władze usuwają najbardziej aktywnych działaczy związkowych. [illegible]

„Socjalistyczny" minister wojny, który faktycznie prowokuje wojnę domową — Jules Moch, jest inspiratorem tych łajdackich manewrów dywersyjnych stanowiących część tego planu „obrony terytorialnej", planu skierowanego przeciwko ludowi francuskiemu.

I na tym polu CGT organizuje [illegible] „wyrotowa". Bardzo wielu takich szpiegów dostarczają kadry prawicowych socjalistów, entuzjastycznie popierające policyjne metody rządu.

Gangsterzy na pomoc reakcji

Jednym z ostatnich posunięć [illegible] w amerykańskiej prasie [illegible] utworzenia w portach uzbrojonych band faszystowskich, rekrutujących się z mętów społecznych. Bandy te przy pomocy rewolweru mają zmuszać marynarzy i dokerów do wyładunku amerykańskiej broni, która ma nadejść w olbrzymich ilościach.

W Marsylii te amerykańskie, czy hitlerowskie metody (a jest to jedno i to samo) są bezpośrednim wynikiem działalności agenta amerykańskiego wywiadu, osławionego Irvinga Browna. To on rozdaje dolary gangsterom, którym powierzono zorganizowanie najpodlejszych prowokacji, mających posłużyć za pretekst do ostrej interwencji policyjnej.

[illegible]

Proletariat francuski wie, że [illegible] imperialistycznej. I dlatego walcząc o polepszenie warunków bytu — klasa robotnicza Francji wzmaga walkę o pokój.

Młodzież „Ursusa" zdobyła proporzec Zarządu Gł. ZMP

(a) W Domu Włókniarza w Żyrardowie odbyła się w dniu 28 stycznia br. uroczystość wręczenia proporca przechodniego ZG ZMP załodze młodzieżowej z Zakładów Mechanicznych „Ursus", która zwyciężyła w młodzieżowym współzawodnictwie pracy w woj. warszawskim.

Przodownikom pracy wręczono kilkadziesiąt wartościowych nagród, wśród nich: rowery, aparaty radiowe, zegarki, aparaty fotograficzne, książeczki PKO z wkładami pieniężnymi i dyplomy uznania.

ZMP-owcy z „Ursusa", wzorując się na Komsomolcach zorganizowali w poszczególnych działach produkcji specjalne grupy ZMP-owskie, które pomagają młodym robotnikom w dobrym organizowaniu pracy i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych.

Wśród zwycięskiej załogi młodzieżowej Zakładów Mechanicznych „Ursus" wyróżniają się [illegible] młodzieżowych brygad produkcyjnych z ZMP-owcami Górniakiem, Kacprzakiem i Kilanem na czele.

Przodownik pracy ZMP-owiec Górniak wprowadził wiele usprawnień, które poważnie skróciły czas produkcji. Ostatnio zastosował on w tokarce kieł obrotowy zamiast stałego W ten sposób powiększył on obroty tokarki z 70 m na minutę do 400 m na minutę.

Uroczyste akademie na Ochocie i Starówce z okazji zakończenia zbiórki podarków dla dzieci koreańskich

(a) W dniu 28 bm. odbyły się w dwu dzielnicach Warszawy: „Ochota" i „Starówka" uroczyste akademie, zorganizowane przez Dzielnicowe Komitety Obrońców Pokoju z okazji zakończenia zbiórki podarków dla dzieci koreańskich. Zebrania te stały się manifestacją głębokiej sympatii i solidarności z walczącym z najeźdźcą ludem Korei.

W sali kina przy ul. Grójeckiej zgromadziło się około tysiąca mieszkańców robotniczej Ochoty. Ze złożonego sprawozdania wynika, że „trójki pokoju" zebrały w tej dzielnicy około 17 tys. różnych darów.

Akademia sprawozdawcza dzielnicy Starówka odbyła się w sali Domu Wojska Polskiego.

Składając sprawozdanie z przebiegu zbiórki przedstawiciel Dzielnicowego KOP podkreślił niezwykłą ofiarność mieszkańców dzielnicy i ich społeczną postawę w niesieniu pomocy dla ofiar barbarzyństwa imperialistów amerykańskich w Korei. W wielu wypadkach ludność Starówki pomagała „trójkom" w ich zaszczytnej pracy przy zbieraniu darów.

Przedstawienia w teatrach Polskim i Kameralnym na fundusz pomocy dzieciom koreańskim

Włączając się w masową akcję pomocy dzieciom koreańskim, pracownicy Państwowego Teatru Polskiego i Kameralnego postanowili dać w dniu wolnym od pracy dodatkowe przedstawienia, z których dochód przekazany będzie na konto Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W dniu 26.I w Teatrze Kameralnym — grana będzie sztuka — „Pieśń kogutów", zaś w dniu 30.I w Teatrze Polskim — „Tai Yang budzi się".

W Rajsku dobrze gospodarzą

Z. Golański

W powiecie Bielsk Podlaski w woj. białostockim jest wieś, której historia stanowi chlubny przykład walki uświadomionych politycznie chłopów o prawdziwą wolność i lepszy byt chłopskich rodzin. Wieś ta nazywa się Rajsk.

W 1934 r. granatowa policja bestialsko spacyfikowała Rajsk za bunt przeciwko uciskowi sanacji. 18 chłopów - patriotów skazano wtedy na karę od półtora do 10 lat więzienia.

W czerwcu 1942 roku „buntownicza" wieś została po raz drugi otoczona i spacyfikowana przez faszystów — tym razem hitlerowskich.

149 mężczyzn, kobiet i dzieci wywleczono w pole i tam zamordowano. Rajsk został zrównany z ziemią.

Reszta ocalonych poniewierała się potem po obcych wsiach. Wolność przyniosła im wyzwolicielka ludów — Armia Radziecka. Powrócili na zgliszcza swej wsi, by w ciężkim znoju, bez domostw i inwentarza, obsiać leżącą odłogiem ziemię. Ziemi było dużo, rąk do pracy mało. W większości były to ręce wdowie. Gromada nigdy nie zapomni pomocy udzielonej jej wtedy przez władzę ludową. Wieś odrodziła się. Do dobrobytu było jednak jeszcze daleko.

Kamień węgielny pod lepszą przyszłość

I oto w grudniu 1949 roku grupa najbardziej świadomych chłopów Rajska, po zapoznaniu się ze statutem spółdzielni produkcyjnej, postanowiła przekonać wieś, że zespołowa gospodarka wiedzie do dostatku i rozwoju kulturalnego.

Przekonać wieś o tym nie było jednak łatwo. Trzeba było bowiem pokonać mocny opór głęboko zakorzenionych przyzwyczajeń gospodarowania „w pojedynkę". Opór tym silniejszy, że podsycały go „strachy", rozsiewane przez bogacza Mikołajuka, który „przestrzegał" gromadę, że „jeśli założą spółdzielnię produkcyjną, to państwo przyśle im urzędników do rządzenia i zabierze wszystko co mają".

Grupa świadomych dwunastu chłopów niestrudzenie zaznajamiała gromadę ze statutem spółdzielni. Wyjaśniała wszystkie wątpliwości. Zbijając kłamstwa kułaka świadomi chłopi przytaczali korzyści, jakie osiągnęli członkowie już założonych spółdzielni produkcyjnych w wielu wsiach całego kraju.

Owocem wytrwałej pracy uświadamiającej w gromadzie było rosnące powoli, ale coraz szersze przekonanie o wyższości zespołowej gospodarki. W ciągu czterech zimowych miesięcy 20-tu mężczyzn i kobiet (oprócz pierwszych 12) podpisało deklaracje członkowskie do spółdzielni produkcyjnej III typu. Reszta jeszcze czekała.

Spółdzielnię zarejestrowano jako Rolniczy Zespół Spółdzielczy przed siewami wiosennymi w 1950 roku. Przewodniczącym wybrano tow. Michała Godzinę. Pod jego kierownictwem i przy udziale członków organizacji partyjnej, między którymi wyróżniał się swą energią tow. Peszko — spółdzielnia stanęła do pierwszych wspólnych siewów.

Wieś przepowiadała, że „nie dadzą rady" a Mikołajuk nie próżnował. Utrudniał pracę spółdzielni i ośmieszał ją.

Próba sił

Kolektyw spółdzielczy trafnie ocenił sytuację. Rozumiał, że czeka ich próba sił, w której zwyciężą, jeśli dobrze poprowadzą gospodarkę.

Od pierwszej chwili pomagał im POM w Bielsku Podlaskim, do którego spółdzielnia wysłała 4 swoich ludzi, by tam wyuczono ich fachu traktorzystów. Na polach spółdzielni pracowały potem maszyny i traktory obsługiwane przez ludzi wyrosłych i związanych ze swą rodzinną wsią.

Ustalony przez spółdzielnię plan robót wiosennych wykonano ku podziwowi całej wsi — dokładnie i sprawnie.

Nadeszło lato. Spółdzielcze zboże dojrzewało. Było już widać, że zbiory będą bogate. Dojrzewało też wśród indywidualnie gospodarujących chłopów przekonanie o wyższości spółdzielni produkcyjnej.

Nikt z miasta nie przysłał żadnych urzędników „do rządzenia", nikt spoza spółdzielni niczego nie narzucał, niczego nie żądał. Mikołajuk kłamał.

Spółdzielnia gospodarowała wzorowo.

Ale prawdziwym ciosem w mikołajukowskie brednie były dopiero spółdzielcze żniwa. Plony, które zespół zebrał szybciej, niż indywidualni chłopi, przewyższyły wszystko, co pod tym względem osiągnięto w Rajsku.

Spółdzielnia zebrała z każdego ha od 4 do 8 q więcej pszenicy, owsa i jęczmienia, niż indywidualni chłopi. O 40 proc. więcej ziemniaków i lepszy gatunkowo len.

Ale to nie wszystko. Jednocześnie rosły mury nowej okazałej obory dla spółdzielczego inwentarza. Jednocześnie założono z inicjatywy spółdzielni światło elektryczne dla całej wsi i głośniki radiowe dla każdego członka zespołu.

Niedowierzający przestali niedowierzać, wahający się przestali się wahać. Od połowy października prośby o przyjęcie do spółdzielni produkcyjnej wpływały gromadnie.

Próba sił podjęta wiosną przez uświadomionych chłopów wypadła zwycięsko.

Owoce rzetelnej pracy

I znów zahuczały w Rajsku POM-owskie traktory. Do prac zimowych i siewu ozimych przystąpiło już 98 członków zespołu. Na boku, poza gromadą pozostali tylko Mikołajuk i kilku jego kumów.

Prace jesienne poszły dobrze. Przed terminem obsiano ziarnem selekcyjnym 216 ha, a nim upłynął pierwszy tydzień listopada orka zimowa na 234 ha była ukończona. Zlikwidowano 100 ha odłogów. W grudniu zespół zakupił 17 krów, które wraz z częścią inwentarza żywego, wniesionego przez członków spółdzielni, ulokowano w stojącej już pod dachem oborze.

Rok 1951 zespół zapoczątkował walnym zebraniem członków spółdzielni. Podsumowanie wyników ubiegłego roku i obliczenie dochodu osiągniętego w okresie od 19. IV. do 15. X. 1950 r. przez 32 „starych" członków spółdzielni—było dobrą zapowiedzią dalszej pracy. Po odliczeniu z ogólnego dochodu 30 proc. na fundusz niepodzielny, dniówka obrachunkowa przeliczona na złote, wyniosła 21 zł (z dochodu uzyskanego ze zbiorów tylko jarych zbóż, ozime w 1950 r. zbierano jeszcze indywidualnie).

Dużo zarobili ci, którzy rzetelnie pracowali. Np. Annie Czerniak 220 dniówek przepracowanych wraz z synem i córką — przyniosło zarobek w wysokości 4.620 zł.

Ci, którzy mieli jeszcze więcej przepracowanych dniówek — więcej zarobili. Niektórzy, jak np. M. Siemieniuk pracowali mniej — mniej zarobili. Nowi członkowie spółdzielni dobrze zrozumieli tę zasadę. W bieżącym roku nie zmarnują ani jednego dnia.

Szkoła społecznego życia

Zrozumieli na tym zebraniu jeszcze inną rzecz. Przy omawianiu najżywotniejszych spraw spółdzielni i planu produkcyjnego na rok 1951, uświadomili sobie, że spoczywa na nich jednaki obowiązek, a jednocześnie przywilej kolektywnego kierownictwa zespołem. Czuli to wówczas, gdy podejmowali decyzję oparcia spółdzielni na gospodarce hodowlanej, jak i wówczas, gdy upoważniali zarząd do ustalenia podziału pracy i stworzenia czterech brygad polowych. Czuli to i wtedy, gdy zobowiązywali się wzajemnie kontrolować i czuwać, by każdy wydajnie pracował według uchwalonych norm.

Rozpatrując sprawę kredytów właściwie wykorzystali doświadczenia minionego lata. Fakt, że zaciągnięty w ubiegłym roku kredyt na nasiona, nawozy, orkę w wysokości 1.036.000 zł (w starej walucie) został już w trzech czwartych uregulowany, przyjęli jako dowód mądrej polityki gospodarczej „starego zespołu". Stwierdzono zgodnie, że zaciągnięte pożyczki muszą być użyte przede wszystkim na potrzeby produkcyjne, co zapewni spółdzielni rozwój gospodarczy. Postanowiono zacząć w roku bieżącym budowę stodoły, spichrza, stajni i chlewni. Zespół będzie dążyć do tego, aby jednocześnie ze wzrostem produkcji rósł fundusz, przeznaczony na zabezpieczenie spłaty zobowiązań i podatków.

Trwałe podstawy dobrego bytu i kulturalnego rozwoju

Uświadomiono sobie również, że od tego jak wzrastać będzie wspólny — niepodzielny majątek całego zespołu, zależy przyszłość spółdzielni. Dlatego też postanowiono wytrwale i szybko powiększać inwentarz, rozszerzać budownictwo gospodarcze i mieszkaniowe oraz gromadzić fundusz socjalny.

Przewodniczącym wybrano ponownie tow. Michała Godzinę. Zasłużył na to. Niezmordowany w pracy otaczał wszystkich członków spółdzielni ojcowską opieką. Cała wieś darzy go szacunkiem i zaufaniem — jest przecież uświadomionym aktywistą partyjnym.

Ludzie z rolniczego zespołu spółdzielczego w Rajsku i ci „starzy", którzy jak brygadzista Fiszuk, oborowy Bołdak i Elżbieta Daniluk już przyczynili się swą pracą do umocnienia spółdzielni i ci wszyscy „nowi" — budują razem swą przyszłość na trwałych podstawach.

Uwolnieni od wyzysku, mają przed sobą dobrobyt i kulturalne życie.

226 przodowników MPR-B w Warszawie otrzymało jako nagrody książeczki PKO

(a) Dnia 28 bm. na uroczystym zebraniu w sali kina „Moskwa" robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego w Warszawie podsumowali wyniki współzawodnictwa pracy w IV kwartale ub. roku. 226 robotników, którzy przodowali w tym etapie otrzymało — jako nagrodę — książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami pieniężnymi.

Aktywiści gromadzcy ustalają plany kontraktacji upraw na rok 1951

Na początku stycznia br. odbyły się odprawy gminnego aktywu gospodarczego, poświęcone kontraktacji upraw na rok 1951. Obecnie w całym kraju odbywają się narady działaczy gromadzkich, na których opracowywane są dla całych gromad i poszczególnych gospodarstw plany uprawy roślin kontraktowanych. Prace przy ustalaniu planów zakończone będą w połowie lutego bież. roku.

Na zebraniach aktywu gromadzkiego szczególnie dużo miejsca poświęca się sprawie zwiększenia udziału przede wszystkim mało i średniorolnych chłopów w kontraktacji.

W celu zagwarantowania sprawnego przebiegu kontraktacji Bank Rolny uruchomił już kredyty dla gminnych spółdzielni na zakup nasion i nawozów sztucznych dla kontraktujących. Nasiona roślin upraw kontraktowanych dostarczone będą do gminnych spółdzielni najpóźniej do połowy lutego br.

I stołeczna narada przewodniczących rad drużyn ZHP

(a) W Warszawie pod hasłem: „Dobra nauka — to nasz wkład w plan 6-letni" odbyła się I stołeczna narada przewodniczących rad drużyn Związku Harcerstwa Polskiego.

Narada wysunęła jako czołowe zadanie ściślejsze niż dotąd powiązanie pracy drużyn szkolnych ZHP z robotniczymi kołami ZMP oraz nauczycielstwem.

Entuzjastycznie przyjęła młodzież wystąpienie obecnej na naradzie znanej publicystki Ewy Szelburg-Zarembiny, która życzyła harcerstwu dalszych sukcesów w radosnym i twórczym budownictwie nowego życia.

Na zakończenie narady 9 drużyn harcerskich, wyróżnionych za specjalnie dobrą pracę otrzymało cenne nagrody książkowe.

Szkolenie członków prezydiów powiatowych rad narodowych

(G-H) W Józefowie pod Warszawą i w Łodzi otwarte zostały ostatnio 2-miesięczne kursy szkoleniowe dla aktywu powiatowych rad narodowych. W kursach tych uczestniczy ogółem 116 słuchaczy — przewodniczących i zastępców przewodniczących prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych (miast stanowiących samodzielne powiaty) z różnych stron kraju.

Oprócz szkolenia zawodowego, mającego na celu zapoznanie przewodniczących prezydiów PRN z zadaniami i formami organizacyjnymi rad narodowych, program kursów obejmuje cykl wykładów z zagadnień Planu 6-letniego, przebudowy struktury ekonomicznej wsi, zagadnień społecznych, międzynarodowych itp.

Ponadto uczestnicy kursów na specjalnych posiedzeniach dyskusyjnych i seminaryjnych zapoznają się z wzorowym systemem kierowania pracą poszczególnych komórek administracyjnych rad narodowych.

Szkolenie aktywu rad narodowych na szczeblu powiatowym zostało rozpoczęte w październiku ub. roku. Pierwszy etap szkolenia objął przede wszystkim sekretarzy prezydiów PRN. W 6-ciu specjalnych kursach dla sekretarzy prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych uczestniczyło 326 osób z różnych województw.

W ciągu br. podobne kursy szkoleniowe zorganizowane będą dla wszystkich, nie objętych dotychczas szkoleniem, członków powiatowych rad narodowych.

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

Agitatorzy w walce o wzrost wydajności pracy

(Z doświadczeń zakładu A-52)

Komitet Dzielnicowy PZPR na Grochowie w Warszawie słusznie przywiązuje dużą wagę do pracy grup agitatorów. W poszczególnych przedsiębiorstwach na terenie tej dzielnicy agitacja partyjna traktowana jest jako potężne narzędzie w pracy wychowawczej wśród załogi i w mobilizowaniu robotników do walki o większą wydajność i oszczędność. Odpowiedzialność za kierowanie i instruowanie ponosi bezpośrednio sekretarz komitetu zakładowego.

*

W zakładzie A-52 główną formą kierowania pracą agitatorów stały się odprawy zwoływane regularnie dwa razy w miesiącu. Nieraz komitet zakładowy zwołuje ponadto krótkie 15—20 minutowe narady dla uzupełnienia instrukcji lub też wysłuchania ciekawszych informacji wynikających z toku pracy. Wystarczy też, aby któryś z agitatorów zasygnalizował o poważniejszych trudnościach, na jakie napotyka — a już z miejsca zwołuje się taką krótką naradę, aby kolektywnie zbadać trudności.

*

Agitacja partyjna musi być bojowa, ofensywna i bardzo konkretna. Doskonałą szkołą pod tym względem stała się w A-52 kampania prowadzona w związku z rewizją przestarzałych norm. W toku tej kampanii zdarzył się następujący wypadek. Podczas gdy na wszystkich oddziałach praca uświadamiająca w tym kierunku rozwijała się niezwykle pomyślnie, grupa agitatorów ze szlifierni w pewnej chwili chciała zrezygnować ze swego zadania. Agitatorzy Chruściel i Kluczek oświadczyli wręcz, że nie potrafią znaleźć wspólnego języka z załogą tego oddziału.

Komitet zakładowy zasilił tę grupę agitatorów tow. tow. Zychem i Wiechrowskim. Zbadano sytuację na szlifierni. Okazało się, że istnieje wyraźna, zorganizowana kontrpropaganda i że prowadzi ją niejaki Dobrzyński, notoryczny alkoholik. Zdemaskowano go jako człowieka, który usiłuje ciągnąć całą załogę wstecz.

Z chwilą, gdy agitatorzy na szlifierni przestali się ograniczać do ogólnikowego demaskowania demoralizującej propagandy, a wskazali jednocześnie i konkretnie na tego, kto był jej świadomym rozsadnikiem, i zdemaskowali go w oczach robotników, załoga szlifierni radykalnie zmieniła swoją postawę. Nie tylko wszyscy robotnicy przeszli na nowe normy, ale rozpoczęto poważną pracę nad szukaniem nowych rezerw produkcyjnych.

Wypadek ze szlifiernią został omówiony na naradzie agitatorów. Wszyscy wyciągnęli z niego wnioski. Agitator musi wierzyć w mobilizującą siłę swojej działalności i zawsze znajdzie poparcie bezpartyjnych — gdy potrafi im tłumaczyć stanowisko naszej partii na bliskich im, konkretnych przykładach.

*

W mobilizowaniu załogi do walki o większą wydajność i oszczędność bardzo pomocna jest wymiana doświadczeń między agitatorami. Wymiana ta odbywa się w czasie odpraw.

O jakich doświadczeniach opowiadali sobie wzajemnie agitatorzy na ostatnich odprawach? Oto np tow. Jabłoński opowiadał jak pobudza robotników do inicjatywy. Przez dłuższy czas prowadził on na narzędziowni z robotnikiem Skłodowskim rozmowy na temat szybkościowego skrawania. Skłodowski żywo się tym zainteresował. Po pewnym czasie zawiadomił agitatora, że zamierza zastosować zrobioną przez siebie specjalną oprawkę do noża, która umożliwi puszczanie maszyny na szybszych obrotach bez tępienia się noża. Próba wypadła pomyślnie. Wydajność pracy Skłodowskiego wzrosła w wysokim stopniu.

W dziale mechanicznym agitator Harlak zachęcił bezpartyjnego Kosiorowskiego, by przemyślał możliwości podniesienia wydajności pracy. Kosiorowski wziął sobie te sugestie bardzo do serca — wystąpił na zebraniu załogi swego oddziału z inicjatywą podniesienia wydajności od 5 — 10 proc. Inicjatywę tę podchwycili inni.

Agitatorzy Szlaga i Jasiński opowiadając na naradzie o swoich doświadczeniach, bardzo mocno podkreślali znaczenie przodującego przykładu samego agitatora w walce o produkcję. Szlaga pierwszy podwyższył swoją normę. Jasiński swoim własnym przykładem zmobilizował tokarzy frezerów i ślusarzy w narzędziowni do przedłużenia wart pokoju do 15 grudnia dla uczczenia drugiej rocznicy Zjednoczenia.

*

Agitatorzy w A-52 przejawiają duże zainteresowanie zagadnieniem usprawniania produkcji.

Często przekazują oni do komitetu zakładowego sygnały o różnych brakach. Zameldowali m. in. o możliwości wprowadzenia dużej oszczędności surowca przy produkowaniu sznurów do żelazek elektrycznych. Kabel, z którego cięto dwumetrowe odcinki na sznury, miał w krążkach różne długości od 17 — 35 mtr., tak że po podziale pozostawały zawsze 80 — 160 cm kawałki. Tow. Jabłoński zaproponował dzielenie kabla na odcinki po 196 — 198 cm w zależności od długości kabla. W ten sposób zmniejszono by odpadki do minimum. Przeciwstawił się temu początkowo kierownik działu ob. Sulis. Komitet zakładowy sprawę postawił przed dyrektorem naczelnym tow. Pindrasem, który polecił zastosować metodę agitatora.

Zdarza się, że poważniejszy problem związany z usprawnieniem produkcji — poddawany jest pod kolektywną rozwagę agitatorów na odprawie. Tak np. agitator Nowak wskazał na trudności w brygadach transportowych. Na odprawie wywiązała się ożywiona wymiana zdań. Padały różne propozycje. Agitator Rudkowski zobowiązał się opracować szkice wind i wózków. Projekt okazał się dobry. Został zastosowany. Robotnicy mówili między sobą: „to agitatorzy pomogli".

*

Pełne inicjatywy, bezpośrednie reagowanie agitatorów na codzienne sprawy związane z walką o produkcję — pomoc okazywana przez nich w usuwaniu trudności hamujących prace całego oddziału lub też poszczególnych robotników, ciągłe pobudzanie do szukania nowych rezerw produkcyjnych — zdobyły agitatorom w A-52 ogromny autorytet wśród załogi.

Robotnicy wiedzą, że agitator zarówno im pomoże i poradzi w różnych kłopotliwych sytuacjach jak też wyjaśni poważne zagadnienia polityczne. Wielu bezpartyjnych przychodzi do agitatorów ze swymi bolączkami. I agitatorzy uważnie wsłuchują się w głosy bezpartyjnych.

Bezpartyjny ob. Łysko z wypożyczalni narzędzi prosił agitatora o interwencję w sprawie dostarczania wierteł, gdyż sam nie może nic wskórać. Za pośrednictwem komitetu zakładowego sprawa została załatwiona i w przeciągu 3 dni konieczne wiertła dostarczone.

Chojecka wraz z innymi bezpartyjnymi powiedziała agitatorowi o złych jakościowo obiadach oraz innych niedociągnięciach na terenie stołówki WSS. I znów w tych wypadkach interwencja agitatora poskutkowała.

Bezpartyjni zgłaszają się do agitatorów nie tylko ze swymi kłopotami. Bardzo często proszą o wyjaśnienie im rozmaitych zagadnień.

Do agitatora Jabłońskiego zwrócił się bezpartyjny Żurawski z prośbą o wyjaśnienie mu różnicy między dewaluacją, inflacją, a reformą pieniężną. Robotnica Rządca zapytała, czy to możliwe, by w związku z obniżką cen nastąpić miała obniżka płac (takie plotki rozpowszechniały wówczas elementy reakcyjne). Tow. Jabłoński nie poprzestał na wytłumaczeniu, że rząd dąży do stałego podnoszenia stopy życiowej robotnika, ale poprosił by powtórzyła jak zrozumiała jego tłumaczenie, aby mieć pewność, że gdy zajdzie konieczność potrafi i innym we właściwy sposób przedstawić tę kwestię.

*

Im szerszy jest zasięg wpływów agitatorów i ich autorytet — tym większe wymagania stawia wobec nich komitet zakładowy.

Agitator musi się uczyć. Takie jest hasło w partyjnej organizacji A-52. A więc — codzienne uważne czytanie prasy. Studiowanie notatników referenta i agitatora. Częste dyskusje nad aktualnymi sprawami w łonie grupy agitatorów. Wreszcie, jak stwierdza przodujący agitator tow. Jabłoński — „aby stać się dobrym agitatorem trzeba stale się dokształcać. Konieczne podstawy zdobyłem na kursach partyjnych I a następnie II stopnia, obecnie w dalszym ciągu dużo czytam i pracuję nad sobą. Widzę, że to przede wszystkim pomaga mi w pracy".

Surowo oceniła organizacja partyjna tych agitatorów którzy nie pracują nad sobą. Oto np. tow. Ścibor do pewnego czasu był dobrym agitatorem, ale zapomniał, że życie stale idzie naprzód a on stanął w jednym miejscu. Zamiast na 15 godzinach szkolenia partyjnego — obecny był tylko na dwóch. Podobnie niepoważnie do zagadnienia szkolenia partyjnego podchodził agitator Klesiński. Surowo skrytykowano ich za to na zebraniu partyjnym: towarzysze wykazali im, że pozostają coraz bardziej w tyle za innymi agitatorami i że jeśli nie zmienią swego stosunku do szkolenia — to nie będą już mogli pełnić tej funkcji. Krytyka była surowa i skuteczna.

*

Zagadnienie stałego podnoszenia poziomu ideologicznego agitatorów jest w danej chwili sprawą najistotniejszą. Dużą pomocą tu powinien być prelegent, przydzielony do określonej grupy agitatorów. Drogą pogadanek oraz indywidualnych konsultacji powinien on pobudzać agitatorów do pracy nad sobą i bezpośrednio im w pracy tej pomagać.

W Komitecie Dzielnicowym PZPR na Grochowie zapewniono nas, że na terenie dzielnicy jest to sprawa rozwiązana. Każda grupa agitatorów ma przydzielonych stałych prelegentów. Zapewniano nas w Komitecie Dzielnicowym, że prelegenci mają w swojej pracy duże osiągnięcia i że wzrost poziomu działalności agitatorów jest w wysokim stopniu właśnie zasługą prelegentów.

Otóż ze swej strony pragniemy poinformować towarzyszy z KD.

W A-52 żaden prelegent nie jest przydzielony do grupy agitatorów. Dla pewności odwiedziliśmy jeszcze inne zakłady. Sekretarze komitetów zakładowych w ZWAWN, ZWUT i w PZO — wszyscy trzej jednogłośnie stwierdzają, że od wielu miesięcy żaden prelegent z KD w ogóle nie zjawia się na ich zakładach. Cóż tu dopiero mówić o pomocy z ich strony dla agitatorów!

Jakoś w tej dziedzinie w życiu grochowskiej organizacji partyjnej wygląda nieco inaczej niż wydaje się to towarzyszom w Komitecie Dzielnicowym. Nie zupełnie widać jest jeszcze dobrze z kontrolą wykonania decyzji podejmowanych przez KD.

STEFAN KASIŃSKI

RADIO

WTOREK 30 STYCZNIA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25: Na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13 11.57; Wiadomości 5.15 6.30 8.00 12.04 16.00 20.00; Gimnastyka 8.50.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.10 Wszechnica Radiowa; 6.45 Polska pieśń masowa; 7.00 Muzyka rozrywkowa; 8.05 Aud. szkolna — „U nas i na świecie"; 8.25 Koncert poranny; 8.55 Aud. dla klas licealnych — „Mieczysław Karłowicz" — aud. w opr. Mikłaszewskiego; 9.15 Z twórczości Griega; 9.50 „Ludzie zza rzeki" — odc. pow. Bartelskiego; 10.10 Aud. dla przedszkoli— „Świr, świr za kominem" — baśń muzyczna; 10.30 Muzyka taneczna; 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla kl. I—II — z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło"; 11.15 Operowa muzyka baletowa; 11.50 Głos mają kobiety; 12.15 Utwory Mozarta i Beethovena; 12.30 Aud. dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Felieton; 16.35 Kompozytor Tygodnia — W. A. Mozart; 17.00 Lekcja języka rosyjskiego; 17.20 Z kraju i ze świata; 18.00 Felieton; 18.10 Koncert rozrywkowy; 18.45 Aud. dla wsi; 19.00 Koncert masowy; 20.30 Węgierskie pieśni ludowe; 20.45 Aud. o książce J. Amado pt. „Ziemia krwi i przemocy"; 21.20 Melodie operowe Smetany; 21.35 Polska pieśń masowa; 21.40 Wszechnica Radiowa; 22.00 Stan pogody; 22.02 Miniatury kameralne; 22.26 Muzyka taneczna; 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45 13.25; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15 6.00 7.00 17.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 5.58 Stan pogody; 6.15 Muzyka polska; 6.50 Radzieckie pieśni masowe; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.05 Przerwa; 13.30 Aud. dla kl. I—II; 13.50 Aud. szkolna — „U nas i na świecie"; 14.10 Pog. dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu"; 14.30 Aud. dla kl. licealnych; 14.50 Koncert pod dyr. Wiernika; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Utwory J. Klengla; 16.15 Przegląd prasy literackiej; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka rozrywkowa; 17.15 Koncert Mandolinistów; 17.45 Aud. dla młodzieży; 18.00 Muzyka; 18.20 Głos mają kobiety; 18.35 Koncert popularny; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Koncert pod dyr. Gerta; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 Dwie humoreski Haszka; 22.26 Muzyka taneczna; 23.10 Wariacje fortepianowe Brahmsa; 24.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R S W „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-81-04, 8-57-62, 8-82-28
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr., prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9 — zł
Konto PKO — Nr I-14008
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja Warszawa ul. Kniewskiego 9 tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23
Zakłady Graf. i Wyd. Domu Słowa Polskiego Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
2-B-11230

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Uroczyste otwarcie IX Światowych Akademickich Igrzysk Zimowych w Poianie-Stalin

POIANA — STALIN (tel. wł.) W niedzielę odbyło się w Poianie — Stalin uroczyste otwarcie IX Światowych Akademickich Igrzysk Zimowych. Na uroczyste otwarcie przybył premier Rumuńskiej Republiki Ludowej dr Petru Groza, przedstawiciele rządu rumuńskiego, Rumuńskiej Partii Pracujących, związków zawodowych i Rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Poza tym na otwarciu byli obecni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw uczestniczących w igrzyskach z przedstawicielami ambasady ZSRR na czele.

Po przemówieniu powitalnym które wygłosił przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów J. Grohman (CSR), zabrał głos premier Groza, serdecznie witając uczestników i podkreślając, że igrzyska w Poiana — Stalin są poważnym wkładem postępowej młodzieży świata w walkę o pokój.

Po części oficjalnej odbyły się pokazowe zawody w jeździe figurowej na lodzie i towarzyski mecz hokejowy (3x5 min.), w którym CSR zremisowała z Węgrami 1:1, pokazy skoków oraz towarzyskie zawody w slalomie. Te ostatnie, rozegrane w konkurencji męskiej i kobiecej (startowało po trzech reprezentantów z każdego kraju) przyniosły sukces reprezentantom Polski. W konkurencji kobiecej doskonale pojechała Grocholska, zajmując pierwsze miejsce w czasie 59 sek. przed Moserovą (CSR) — 1:02 i Węgierką Szendredi — 1:04,8.

Wśród mężczyzn zwyciężył Stefan Dziedzic — 51,0 sek. przed Finem Vartiainenem — 52,8 i Czechosłowakiem Rumlem — 53,2.

Na otwarciu mistrzostw i na zawodach obecnych było 10 tysięcy widzów.

Na skutek niepomyślnych warunków atmosferycznych i śniegowych postanowiono rozpocząć igrzyska w dniu 1 lutego.

Polska — NRD 8:3 w hokeju

BERLIN. (tel. wł.) W ostatnim swym meczu na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, reprezentacja hokejowa Polski spotkała się w oficjalnym spotkaniu z reprezentacją NRD. Mecz odbył się na sztucznym lodowisku berlińskim im. Wernera Seelenbindera, sportowca antyfaszysty, zamordowanego przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym. Na mecz przybyły wielotysięczne rzesze publiczności oraz członkowie rządu.

Spotkanie, które stoczono w przyjacielskiej atmosferze, zakończyło się zwycięstwem Polski 8:3 (5:0, 2:1, 1:2). Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: Palus i Świcarz — po 3 oraz Lewacki — 2. Polacy byli zespołem lepszym technicznie i taktycznie, jednak zawiedli kondycyjnie, co dało się zauważyć zwłaszcza w trzeciej tercji. Podczas spotkania lekkich kontuzji doznali Maciejko, Skarżyński, oraz Bronowicz.

Pierwszy występ łyżwiarzy czechosłowackich w Moskwie

MOSKWA. Na stadionie Dynamo w Moskwie odbył się pierwszy występ łyżwiarzy figurowych CSR, którzy przybyli do ZSRR na wspólny trening z zawodnikami radzieckimi.

Pokazy jazdy figurowej w wykonaniu czołowych zawodników i zawodniczek czechosłowackich z akademicką mistrzynią świata Lerchową i mistrzem CSR Fikarem na czele wywołały wielkie zainteresowanie i spotkały się z bardzo serdecznym przyjęciem licznie zgromadzonych na stadionie mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego.

AZS Poznań zdobył akademickie hokejowe mistrzostwo Polski

POZNAŃ. W turnieju hokejowym o tytuł akademickiego mistrza Polski spotkali się na lodowisku poznańskim AZS Poznań i AZS Warszawa. Mecz zakończył się po dogrywce zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 2:1. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Zawodnicy warszawscy pod koniec meczu opadli wyraźnie z sił.

Mistrzostwa świata w bobslejach nie odbędą się w Grenoble

W Grenoble miały się odbyć mistrzostwa świata w bobslejach, do których zgłosiły się reprezentacje Francji, Szwajcarii, USA oraz adenauerowskich Niemiec. Francuski Związek Bobslejowy szykował się intensywnie do przeprowadzenia imprezy.

Ale na przeszkodzie stanął prefekt Grenoble, który na znak protestu przeciwko przybyciu drużyny Trizonii zapowiedział organizatorom, że nie zgadza się na przeprowadzenie imprezy na terenie Grenoble.

Decyzja prefekta oficjalnego przedstawiciela rządu w departamencie wskazuje jak szerokie koła społeczeństwa francuskiego protestują przeciw zdradzieckiej polityce rządu Plevena, faworyzującego na rozkaz USA odbudowę rewizjonistycznych i szowinistycznych Niemiec zachodnich.

Sprawy do załatwienia

Instruktor piłki nożnej Bernard Zgol ze Śląska po kilkuletnich doświadczeniach doszedł do wniosku, że można stworzyć system treningu piłkarskiego, który w znacznie krótszym czasie niż obecnie może całkowicie wyszkolić zawodnika pod względem technicznym. Instruktor Zgol zwrócił się z opracowanym przez siebie projektem do Polskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą, aby specjalnie wyłoniona komisja oceniła wartość projektu.

W czerwcu ub. roku PZPN zawiadomił instruktora Zgola, iż postanowił zgodnie z jego prośbą zwołać specjalną komisję. Od tego czasu jednak dokoła całej sprawy panuje martwa cisza, komisja nie zebrała się, a PZPN nie zdradza zainteresowania dla projektu Zgola.

Wydaje się, że właściwe załatwienie prośby instruktora Zgola nie wymaga aż tak długiego okresu czasu.

Zimowe mistrzostwa wojsk lotniczych



W Zakopanem odbyły się III Zimowe mistrzostwa wojsk lotniczych. Na zdjęciu: członek zwycięskiej sztafety narciarskiej Franciszek Gerwazik na trasie biegu.

Foto WAF

Pięściarze CWKS Warszawa zdobywają prowadzenie w II Lidze bokserskiej

Przebywający chwilowo w Warszawie redaktor sportowy bratniego organu czechosłowackiego „Rude Pravo", Jan Blecha, obecny na meczu pięściarskim II Ligi CWKS — Włókniarz, napisał poniższe sprawozdanie.

Pięściarze polscy utrzymują dobre tradycje polskiego boksu. Ale nie tylko to. Przejęli oni od boksu radzieckiego doświadczenia, które dały im obok techniki skuteczność i bojowość. Przykładem tego było niedzielne spotkanie dwu najlepszych drużyn II Ligi: CWKS — Włókniarz Łódź. Zwycięstwo 14:6, uzyskane przez pięściarzy wojskowych, jest wykładnikiem sił obu drużyn. Poziom boksu był dobry i publiczność miała okazję oglądać wiele ciekawych pojedynków. Spotkanie to, jak zauważyłem — nie było tylko walką o punkty. Było ono jednocześnie zbliżeniem sportowców - robotników ze sportowcami armii ludowej.

Ogólnie biorąc, mecz charakteryzuje się wysokim poziomem walk oraz ich czystością. Słabym punktem meczu były dwa walkowery, które świadczą o niedostatecznych rezerwach w obu zespołach.

Pięściarze obu drużyn przyczynili się do dobrej propagandy boksu wśród wojskowych, pokazując, że sport ten umożliwia zdobycie takich ważnych cech, jak refleks, odwaga, szybkość, wytrzymałość, siła i twórcza inicjatywa. Swym meczem, dochód z którego przeznaczony był na pomoc dla dzieci bohaterskiego narodu koreańskiego, pięściarze wykazali, że sport w Polsce Ludowej służy wychowaniu młodego pokolenia, budującego szczęśliwą ojczyznę i z zapałem walczącego o pokój.

W muszej, po wyrównanej walce, zasłużone zwycięstwo uzyskał Anielak (trener Garncarek) nad Kargierem (trener Gradkowski). W koguciej szybki Kubowicz, dzięki dobrej gardzie przed niebezpiecznym ciosem przeciwnika z prawej i [illegible] pokonał Szalińskiego. W piórkowej wojskowy pięściarz Kruża nie wykazał swych wszystkich możliwości w walce z Mateckim, z którym jednak wygrał wyraźnie na punkty. W lekkiej Stryk wypunktował Olczyka, wykorzystując umiejętnie okresy słabości swego przeciwnika. Zbyt pewny siebie Jędrzejczak w lekko-półśredniej pokonał Kwietnia po walce, w której ostatecznie musiał włożyć wszystkie swe siły i umiejętności. W półśredniej Kazimierczak wygrał zdecydowanie ze Staniekowskim, jednak będąc wyraźnie lepszym technicznie powinien — zdaniem moim — pokazać ładny, techniczny boks, jak to czyni zawsze Torma — a nie polować jedynie na cios kończący, na k.o. W lekko-średniej Krawszewski wysoko pokonał Nagaj[illegible] [illegible] Palińskiego i weteran ringów polskich Olejnik. Wygrał wyraźnie [illegible], a Olejnik swą postawą w walce wykazał, że boks doprowadza człowieka do [illegible] lak (CWKS) i w ciężkiej Jaskóła (Włókniarz) zdobyli punkty w drodze walkowerów, ponieważ nie stawili się [illegible] i Neuding.

JAN BLECHA
„Rude Pravo"

*

GWARDIA WROCŁAW — BUDOWLANI MYSŁOWICE 13:7

MYSŁOWICE. — Mecz stał na słabym poziomie, gwardziści przeważali technicznie, a Budowlani nadrabiali braki w wyszkoleniu kondycją. Jedyną walką, która zasługuje na wyróżnienie była walka młodego Hufa, który w piórkowej pokonał nieoczekiwanie Kargola.

OWKS LUBLIN — KOLEJARZ BYDGOSZCZ 14:6

BYDGOSZCZ. — Miejscowy Kolejarz przegrał spotkanie o mistrzostwo II Ligi bokserskiej z OWKS Lublin 6:14. I tutaj walki stały na słabym poziomie. W drużynie lubelskiej na wyróżnienie zasłużyli Kukier w muszej, Matloch w lekkiej i Franek w półciężkiej. Wśród kolejarzy dobrą formę pokazał Czajkowski, oraz Buczkowski.

STAL WROCŁAW — KOLEJARZ POZNAŃ 13:7

Rozegrany we Wrocławiu mecz pięściarski o mistrzostwo II Ligi między miejscową Stalą a poznańskim Kolejarzem zakończył się zwycięstwem gospodarzy 13:7. Dużą niespodzianką była przegrana Wytyka (Kolejarz) w wadze lekko-półśredniej, który uległ przez t.k.o. w II rundzie młodemu Sawickiemu. Dobrą formę wykazał w wadze półśredniej Matuła (Stal), który w II rundzie pokonał przez t.k.o. Kupczyka.

TABELA

1) CWKS	2	4	28:10
2) OWKS Lublin	2	4	26:14
3) Gwardia Wrocław	2	2	21:19
4) Stal Wrocław	2	2	21:19
5) Budowlani Mysłowice	2	2	20:20
6) Włókniarz Łódź	2	2	18:22
7) Kolejarz Poznań	2	0	14:26
8) Kolejarz Bydgoszcz	2	0	10:28

Gwardia Warszawa leaderem I Ligi

W meczu o mistrzostwo I Ligi, rozegranym w Gdańsku Gwardia Warszawa pokonała miejscowego Kolejarza 15:5.

Wyniki walk: w muszej Frąckowiak (Gw) wygrał walkowerem wobec nadwagi Leczkowskiego; w koguciej Szatkowski (Gw) wygrał w trzecim starciu przez t.k.o. z Kleinem; w piórkowej Łukacz (Gw) przegrał przez dyskwalifikację w trzecim starciu z Soczewińskim; w lekkiej Wesołowski (Gw) wypunktował Antkowiaka; w lekko-półśredniej Komuda (Gw) wygrał walkowerem; w półśredniej Jaworski (Gw) przegrał z Chychłą, pokazał jednak bardzo dobry boks i zmusił przeciwnika do dużego wysiłku; w lekko-średniej Wilczek (Gw) zremisował z Zielińskim; w średniej Kolczyński (Gw) pokonał Rayskiego; w półciężkiej Szymura (Gw) zmusił do poddania Serockiego po pierwszym starciu i w ciężkiej Famulicki (Gw) znokautował w trzecim starciu Borka.

Stal Poznań — Stal Chorzów 11:9

POZNAŃ. Oczekiwany z zainteresowaniem mecz Stali Poznań ze Stalą Chorzów zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej 11:9. Stal Poznań przewyższała drużynę z Chorzowa lepszym przygotowaniem technicznym i czystością walki.

Największą niespodzianką meczu było zwycięstwo 17-letniego Wieczorka w wadze ciężkiej nad Drapałą. Ślązak w pierwszej rundzie dwa razy rzucił Wieczorka na deski, później jednak poznańczyk stałym, ambitnym atakiem uzyskał jednogłośne zwycięstwo.

TABELA

Po wycofaniu się z rozgrywek I Ligi Ogniwa Łódź i unieważnieniu jego spotkania ze Stalą Poznań, tabela rozgrywek po meczach niedzielnych przedstawia się następująco:

1) Gwardia W-wa	2	4	28:10
2) Gwardia Gdańsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3) Stal Poznań	1	2	11:9
4) Stal Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5) Kolejarz Gdańsk	2	0	11:29

Mistrzostwa Ligi koszykówki. Kolejarz Poznań na drugim miejscu

W I Lidze koszykówki męskiej rozegrano 4 spotkania: Kolejarz Poznań pokonał Spójnię Łódź 40:38, Włókniarz Łódź wygrał z AZS Warszawa 83:35, Spójnia Gdańsk dopiero po dogrywce zwyciężyła Gwardię Kraków 56:54 i Gwardia Kraków przegrała z Stalą Poznań 37:59. Jest to pierwsze zwycięstwo Stali w dotychczasowych rozgrywkach ligowych.

TABELA

1) Spójnia Gdańsk	10	18	430:372
2) Kolejarz Poznań	10	16	443:396
3) Spójnia Łódź	10	[illegible]	[illegible]
4) Włókniarz Łódź	10	[illegible]	[illegible]
5) Gwardia Kraków	10	[illegible]	[illegible]
6) Ogniwo Kraków	10	[illegible]	[illegible]
7) AZS Warszawa	10	[illegible]	[illegible]
8) Stal Poznań	10	2	342:433

II LIGA MĘSKA

W II Lidze Stal Świętochłowice przegrała z Kolejarzem Toruń 26:32, Kolejarz Ostrów przegrał z AZS Wrocław 28:40, AZS Kraków uległ Kolejarzowi Gdańsk 27:36 a Kolejarz Warszawa wygrał z Kolejarzem Kraków 55:31.

TABELA

1) Kolejarz Toruń	[illegible]	[illegible]	383:318
2) Kolejarz Gdańsk	10	[illegible]	[illegible]
3) Kolejarz W-wa	9	[illegible]	439:331
4) AZS Kraków	10	[illegible]	[illegible]
5) Kolejarz Ostrów	10	[illegible]	[illegible]
6) Kolejarz Kraków	10	[illegible]	[illegible]
7) AZS W-wa	9	[illegible]	[illegible]
8) Kolejarz Świętoch.	10	[illegible]	[illegible]

LIGA KOSZYKOWA KOBIET

W meczach o mistrzostwo Ligi koszykowej kobiet rozegrano trzy spotkania, które przyniosły następujące wyniki: Spójnia Warszawa — Kolejarz Warszawa 31:31; Włókniarz Łódź — AZS Warszawa 29:41; Spójnia Łódź — Kolejarz Kraków 13:25.

TABELA

1) Spójnia W-wa	8	[illegible]	277:163
2) AZS W-wa	8	[illegible]	325:200
3) Kolejarz Krak.	[illegible]	[illegible]	176:133
4) Kolejarz Gdań.	[illegible]	[illegible]	190:166
5) AZS Kraków	[illegible]	[illegible]	189:309
6) Włókniarz Łódź	8	0	172:352

Nowe rekordy Polski padły na zawodach pływackich w Łodzi

ŁÓDŹ. — W niedzielę odbyły się w Łodzi zawody pływackie pod hasłem: „Bijemy rekordy". Pływacy łódzcy wykazali dobrą formę i uzyskali szereg lepszych od rekordów Polski wyników [illegible].

Najbardziej wartościowy czas uzyskał Dobrowolski stylem motylkowym — 2:46,5, Boniecki pobił rekord Polski na 200 m st. grzb. — 2:41,0. [illegible]czówna ustanowiła rekord Polski na 400 m żabką — 6:41,7 i wreszcie sztafeta męska 3 x 100 m w składzie: [illegible], Dobrowolski i Jera uzyskała czas lepszy od starego rekordu — 3:33,4.

Jeden rekord w Warszawie

W Warszawie Cichoński CWKS ustanowił nowy rekord Polski na 100 m st. grzbet. — 1:13,0.

Liga tenisa stołowego

W Lidze tenisa stołowego rozegrano 5 spotkań, które przyniosły następujące wyniki: Stal Siemianowice — Kolejarz Warszawa 5:5, Unia Chorzów — Kolejarz Warszawa 5:5, Włókniarz Łódź — Stal Poznań 9:1, Ogniwo Wrocław — Budowlani Warszawa 7:3, Kolejarz Toruń — Ogniwo Kraków 1:9.

W tabeli prowadzi bez porażki Ogniwo Wrocław przed Ogniwem Kraków, które po zwycięstwie w Toruniu wysunęło się na drugie miejsce przed Budowlanych Warszawa.

Szkolenie przodowników sportu wiejskiego



Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie zorganizował kurs dla przodowników wychowania fizycznego Ludowych Zespołów Sportowych. Na zdjęciu uczestnicy kursu podczas ćwiczeń na basenie pływackim.

Foto WAF

W przededniu zimowych mistrzostw Wojska Polskiego w Zakopanem

ZAKOPANE. Przygotowania komitetu organizacyjnego do Zimowych Mistrzostw Wojska Polskiego w Zakopanem dobiegają końca. Trasy do poszczególnych konkurencji zostały już wytyczone i przygotowane. Na trasach tych oraz na torach łyżwiarskich i na torze hokejowym zawodnicy trenują już od tygodnia.

Obie skocznie pod Krokwią zostały już przygotowane, jak również strzelnica obok małej skoczni do wieloboju, dalej sala gimnastyczna, gdzie odbędą się konkurencje gimnastyczne wchodzące w skład wieloboju oficerskiego. Zawodnicy codziennie już od 17 stycznia odbywają treningi we wszystkich dyscyplinach pod okiem doświadczonych trenerów i instruktorów CWKS.

W zawodach, które odbędą się od 1 do 4 lutego przewidziane są następujące konkurencje:

W pierwszym dniu po uroczystym otwarciu na stadionie pod Krokwią odbędzie się bieg sztafetowy 4x10 km, dla zawodniczek 3x3 km. W każdej konkurencji bierze udział 6 sztafet. Po wyruszeniu sztafet odbędą się skoki pokazowe na dużej skoczni z udziałem czołowych skoczków CWKS-u. Równocześnie rozpoczną się rozgrywki 6 drużyn hokejowych.

W drugim dniu odbędzie się strzelanie z pistoletów w ramach wieloboju oficerskiego, bieg na 18 km i 10 km wchodzący w skład wieloboju oficerskiego, w którym weźmie udział m. in. mistrz Wojska Polskiego w gimnastyce oraz wielokrotny reprezentant Polski — Pączka.

Odbędą się również konkurencje łyżwiarskie — biegi na 500 i 3.000 m. dla mężczyzn i 500 m dla kobiet oraz zawody eliminacyjne łyżwiarzy CWKS przed mistrzostwami zrzeszeń.

W sobotę 3 lutego przeprowadzony będzie slalom gigant oraz dalsze konkurencje łyżwiarskie i ćwiczenia gimnastyczne do wieloboju oficerskiego.

W ostatnim dniu odbędą się finały hokejowe i narciarski bieg 5 km dla kobiet.

Kula wygrywa konkurs skoków

ZAKOPANE. Na małej skoczni na Krokwi odbył się konkurs skoków, zorganizowany przez sekcję narciarską ZS Kolejarz, jako eliminacja klubowa. W konkursie tym wzięli udział zawodnicy ze wszystkich klubów zakopiańskich oraz zawodnicy wojskowi. Ogółem startowało 37 skoczków.

Wyniki: 1) Kula CWKS — 41 i 47 m nota 222,5 pkt., 2) Klamerus Jan (Gwardia) — 39 i 41 m nota 203,3, 3) Klamerus Józef (Gwardia) — 37 i 42 m nota 202,4.

Śmierć znanego boksera

BYDGOSZCZ. 28 bm. zmarł w szpitalu w Bydgoszczy znany pięściarz wagi lekkiej i b. reprezentant Polski — Edmund Sowiński.

Sportowcy stolicy — dzieciom koreańskim

W niedzielę odbyły się w Warszawie imprezy sportowe pod hasłem „Sportowcy stolicy — dzieciom koreańskim". W czasie imprez na które wstęp był bezpłatny [illegible] Warszawy przeprowadzili zbiórkę pieniężną wśród publiczności na fundusz pomocy dzieciom koreańskim.

Na jeziorze Kamionkowskim WOZ Łyżwiarski zorganizował zawody w jeździe szybkiej. Startowało 18 zawodników. W biegu na 500 m zwyciężył Nykiel Gwardia w czasie 49,2 sek. przed Tkaczykiem CWKS 49,3 i Łęgowskim CWKS 49,6 sek. Bieg na 1.500 m wygrał Tkaczyk CWKS 2:57,2 przed Nykielem Gwardia 2:53,7.

W ogólnej punktacji zwyciężył Tkaczyk 106,83 pkt., drugi Nykiel 107,1 pkt., trzeci — Łęgowski 108,13 pkt.

Walne zebrania Związków Sportowych

W roku 1950 liczba gimnastyków wzrosła o ponad 100 proc.

W niedzielę odbyły się w Warszawie walne zebrania Polskiego Związku Gimnastycznego i Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Na zebraniach tych władze związku złożyły sprawozdania ze swej działalności za ostatni rok, a następnie przyjęto uchwałę o przekształceniu się w społeczne sekcje przy GKKF, do których wybrano nowe władze.

Polski Związek Gimnastyczny posiada obecnie 96 sekcji zrzeszających 1.832 zawodników i zawodniczek. W roku 1950 cyfra zawodników wzrosła o przeszło 100 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Do największych osiągnięć roku ubiegłego należą sukcesy jakie odniosła reprezentacja kobieca na mistrzostwach świata w Szwajcarii — Helena Rakoczy zdobyła tytuł mistrzyni świata, a drużyna polska zajęła 5 miejsce.

Ostatnie mistrzostwa gimnastyczne Polski wykazują zarówno w konkurencjach męskich jak i kobiecych znaczny wzrost poziomu i napływ młodzieży. Zebrani stwierdzili, że największym brakiem w pracy związku było zbyt słabe powiązanie z zarządami okręgowymi i terenem oraz słaba działalność w kierunku umasowienia. Stwierdzono również brak aktywu ZMP w zarządzie głównym i zarządach okręgowych związku.

Po zatwierdzeniu kalendarza imprez na rok 1951 wybrano prezydium sekcji w następującym składzie: Noskiewicz, Kirkicki, Filipowicz, Zieliński, Grochowski, Kocjasz, Ostapek, Pączka, Dębicki, Orłowski, Stefaniak, Kucnerówna, Sieja.

*

Walne zebranie Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego obradowało przy udziale kilkudziesięciu delegatów z całego kraju.

Po sprawozdaniach zarządu wywiązała się żywa dyskusja, w której stwierdzono m. in. wiele niedociągnięć w pracy związku. Pracę PZSS cechowała niedostateczna troska o umasowienie strzelectwa sportowego wśród robotników i młodzieży. Oprócz junaków SP zbyt mała ilość młodzieży miała możność praktycznego zapoznania się z tym sportem.

Do zarządu sekcji strzelectwa sportowego przy GKKF weszli m. in.: Denel, Hofman, Hubicki, Ziminski, Machcewicz, Matuszak, Wasilewski, Byczkowska, Jarosiewicz, Muś.

Przed działaczami sportowymi Łodzi stoi zadanie zaktywizowania i umasowienia kół przy zakładach pracy

W. Gołębiewski

W aktach rady okręgowej zrzeszenia sportowego Włókniarz w Łodzi znajduje się teczka sprawozdań z akcji i imprez masowych. W teczce tej znaleźć można dokument, który nie tylko rzuca pewne światło na dotychczasową pracę kół i klubów Włókniarza w Łodzi, ale jest jednocześnie poważnym sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich działaczy sportu związkowego.

Dokumentem tym jest wykaz zdobytych przez członków kół i klubów Włókniarza w Łodzi norm na SPO w ostatnich marszach jesiennych. Wykaz, sporządzony według podziału na wiek w grupach od 11 do 14, od 15 do 18, od 19 do 32 i ponad 32 lata daje następujący obraz:

Około 43 proc. norm na SPO zdobyli chłopcy z I grupy wieku; 33 proc. — chłopcy z II grupy; 19 proc. — mężczyźni z III grupy i 5 proc. — mężczyźni z IV grupy.

Na podstawie tego przykładu widzimy, że bazą działalności ZS Włókniarz w Łodzi jest młodzież szkolna do lat 18, natomiast procent robotników uprawiających czynnie kulturę fizyczną jest niewystarczający. Ze sprawozdania widać jeszcze jedno zjawisko, które również wymaga radykalnych zmian: kobiet, członkiń kół i klubów ZS Włókniarz w Łodzi, które zdały normy na SPO w marszach jesiennych jest zaledwie 9 proc.

Fakt, że zrzeszenie sportowe Włókniarza w Łodzi poszło w swej pracy po najmniejszej linii oporu, potwierdza się również i w dalszych dokumentach znajdujących się w radzie okręgowej tego zrzeszenia. Oto teczka lustracji przeprowadzanych przez instruktora tego zrzeszenia ob. Józefa Słabego. (podajemy wyjątki z protokołów).

Koło sportowe przy Biurze Projektów Zakładów Włókienniczych — „Zarząd koła nie przejawiał żadnej działalności";

koło sportowe przy fabryce pluszu i dywanów imienia T. Ajzena — „Zarząd koła w ogóle nie pracuje";

koło sportowe przy zakładach wełnianych im. Ossowskiego — „Stwierdziłem, że zarząd koła nie istnieje".

Jeszcze kilka podobnych protokołów i wreszcie trafiamy na koło młodzieżowe przy gimnazjum dziewiarskim. Tam już inspektor Słaby odnajduje ślady życia i działalności i pisze: „W kole grają w siatkówkę, koszykówkę, tenis stołowy, przeprowadzają treningi".

Tak wykaz zdanych norm na SPO, jak i protokoły insp. Słabego są sygnałem nie tylko dla działaczy Włókniarza. Wiemy przecież, że obok wielu doskonale pracujących kół sportowych przy zakładach pracy, jak np. koło przy PZZ w Krakowie, lub koło przy Stoczni Gdańskiej, spotykamy w terenie pewien procent kół istniejących jedynie w wykazach statystycznych zrzeszeń, nie przejawiających żadnej, albo prawie żadnej działalności. Jednym z głównych zadań działaczy sportu związkowego jest przywrócić takie koła do życia.

Koło sportowe przy zakładzie pracy powinno w zasadzie obejmować jak największą ilość pracowników danego zakładu, którzy przez systematyczne uprawianie ćwiczeń fizycznych zdobywać mają niezbędną w pracy sprawność.

A jak wygląda obecnie sytuacja na terenie Łodzi?

Weźmy dla przykładu wielki kombinat włókienniczy, im. F. Dzierżyńskiego. Koło, które jest tam zorganizowane, jako jedno z nielicznych jeszcze kół sportowych w Polsce, pochwalić się może posiadaniem etatowego instruktora wychowania fizycznego. A czy koło to stoi na należytym poziomie, czy istotnie krzewi powszechną kulturę fizyczną wśród robotników swego zakładu?

Niestety nie. Koło przy fabryce im. F. Dzierżyńskiego zrzesza 364 członków. Tymczasem samej tylko młodzieży robotniczej zatrudnionej w tych zakładach jest ponad 2.000. Dodać do tego trzeba poważny procent robotników starszych.

Koło wystartowało od organizowania zespołów wyczynowych, licząc, że sukcesy reprezentacyjnych zespołów fabryki w piłce nożnej lub w grach sportowych, będą najlepszą agitacją przy werbowaniu nowych członków do uprawiania ćwiczeń fizycznych. Taktyka ta jest dobra, należy jednak pamiętać o jej nieodłącznym drugim elemencie — o systematycznej pracy werbunkowej, popartej dobrze zaplanowaną akcją stałych treningów dla możliwie najszerszej liczby robotników danego zakładu.

Tymczasem zarząd koła zapomniał o tym drugim elemencie i w rezultacie, obok niewątpliwego sukcesu jakim było dojście piłkarskiej drużyny reprezentacyjnej do meczu finałowego o puchar Polski, na szczeblu województwa, podkreślić należy kompromitujący wprost start członków koła w ostatnich marszach jesiennych — 7 dziewcząt i 2 chłopców, oraz fakt, że żaden z pracowników nie zdobył jeszcze wszystkich norm na SPO.

Za taki stan rzeczy odpowiadają nie tylko władze koła sportowego. Organizacja ZMP-owska w pierwszym rzędzie, a dalej rada zakładowa, dyrekcja i organizacja partyjna powinny znaleźć czas i środki na zmianę dotychczasowego stylu pracy koła, na jego uaktywnienie. Stanie się to wtedy, jeśli organizacje te przystąpią do realizowania powziętych przez siebie najrozmaitszych uchwał w sprawie kultury fizycznej w zakładzie im. F. Dzierżyńskiego.

Właściwe realizowanie tych uchwał, to bezpośrednie, żywe zainteresowanie się pracami koła, jego troskami i osiągnięciami.

Sekretarz organizacji partyjnej zakładów im. F. Dzierżyńskiego, tow. Jan Toman, zapytany o rozwój koła, odpowiedział: „Są tam towarzysze z rady zakładowej i oni są za to odpowiedzialni".

Zgoda, towarzysze z rady zakładowej, pracujący w zarządzie koła są za jego rozwój odpowiedzialni. Ale fakt ten nie zwalnia wcale organizacji partyjnej od żywego, stałego interesowania się zagadnieniami kultury fizycznej w zakładzie pracy, od systematycznej kontroli i wglądu w pracę i rozwój koła sportowego.

A oto drugi przykład: Fabryka im. Strzelczyka w Łodzi jest jedną z przodujących w Polsce fabryk w swej dziedzinie produkcji. Wśród robotników duży procent stanowią ludzie młodzi, a mimo to koło sportowe przy tej fabryce liczy względnie mało członków, z których około 50 proc. nie bierze zupełnie udziału w pracach koła.

Sekretarz organizacji podstawowej, tow. Stefan Czarnecki, kiedy padło pytanie, czy ktoś z egzekutywy zainteresował się bliżej pracą koła, czy był obecny na zajęciach, czy obserwował frekwencję i sposób treningów — odpowiedział przecząco. Przewodniczący koła ZMP, które przecież powinno być motorem akcji wychowania fizycznego w zakładzie pracy, oświadczył, iż nie otrzymał ani z dzielnicy, ani z zarządu wojewódzkiego żadnych instrukcji odnośnie pracy ZMP na odcinku kultury fizycznej. Koło ZMP delegowało wprawdzie kilku swych przedstawicieli do zarządu koła sportowego, ale nie zainteresowało się już ich dalszą pracą oraz rozwojem koła. W rezultacie z zakładu liczącego kilka tysięcy ludzi, jedynie 100 brało udział w marszach jesiennych, a nikt nie zdobył wszystkich norm na SPO.

Przykłady dwu wielkich fabryk łódzkich mówią wyraźnie, że dotychczasowa praca zrzeszeń sportowych na tym terenie szła po niewłaściwej linii. Umasowić kulturę fizyczną wśród robotników, zwiększyć ich sprawność do pracy, przyczynić się do wzrostu zdrowotności — elementów tak koniecznych do wykonania stawianych przez państwo ludowe, przez plan 6-letni zadań — oto postulaty, jakie w pierwszym rzędzie stoją przed działaczami sportu łódzkiego.